

Rośnie liczba wojsk USA

Wbrew oświadczeniom Waszyngtonu, że wycofuje wojska z Wietnamu Południowego, prasa amerykańska przytacza dane świadczące, iż liczba żołnierzy USA w tym kraju zwiększa się.

Miedzy innymi sajgoński korespondent dziennika „New York Daily News” podaje, że według danych dowództwa USA, liczebność wojsk amerykańskich w Wietnamie Południowym zwiększyła się ostatnio o kilka tysięcy ludzi.

W odpowiedzi na ogłoszony przez Narodowy Front Wyzwolenia 4-dniowy rozejm z okazji księżycowego nowego roku, reżim sajgoński zakomunikował, iż będzie przestrzegał rozejmu tylko przez jedną dobę — od godziny 18 czasu lokalnego w czwartek.

PAP

Rozmowy polsko-francuskie

3 bm. opuścił Warszawę, przebywający w Polsce w dniach od 1 do 3 lutego, na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dyrektor departamentu politycznego francuskiego MSZ, minister pełnomocny Jacques Delarue Caron de Beaumarchais.

W czasie pobytu gości francuskich w Polsce odbyły się rozmowy polsko-francuskie, w toku których dokonano wymiany poglądów w sprawach głównych problemów polityki światowej, w tym szczególnie problemów europejskich oraz europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy. Omawiano także sprawy z zakresu stosunków dwustronnych.

Rozmowy prowadził ze strony polskiej, wiceminister A. Willman.

Rozmowy przebiegały w atmosferze bezpośredniej i przyjaznej. (PAP)

Święto narodowe Cejlonu

Z okazji święta narodowego Cejlonu, przypadającego w dniu 4 bm., prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wyświadczył depezę gratulacyjną do premiera Cejlonu Dudleya Senanayake. (PAP)

Narada kierowniczej kadry systemu obronnego PRL

3 bm. odbyła się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza doroczna narada szkoleniowa kierowniczej kadry systemu obronnego PRL. W naradzie wzięli udział członkowie komitetu obrony kraju oraz kierownicza kadra zajmująca się problematyką obronną w skali kraju i województw.

PAP

25 LAT TEMU

NIEDZIELA 4 LUTEGO 1945 ROKU

Kolejny dzień ciężkich walk ulicznych w centrum Poznania.

Oddziały 74 dywizji gwardii gen. Bakanowa — których natarcie ulicą św. Marcina zostało poprzedniego dnia zatrzymane przez Niemców usadowionych w budynkach po obu stronach ulicy i osłaniających barykadę na wysokości ul. Garmarskiej — przebiły się ulicami Skarbową (dziś Chudoby) i wyszły na tyły tej barykady. Nowe siły Niemców zorganizowały jednak jeszcze jeden węzeł obrony w oparciu o kościół świętomarciniński oraz przeciwległy (na narożniku Alei Marcinkowskiej) gmach Drukarni Polskiej. Ciężkie walki toczono też nadal w rejonie Piekara i ul. św. Józefa. Opanowany został plac Kolegiacki, przy czym niezależnie od działań ulicznych Wrocławska, Golebią i jednocześnie Za Bramką — duże znaczenie miało przeniknięcie na tyły Niemców usadowionych w gmachu dzisiejszej Rady Narodowej miasta Poznania, oddziałów zwiadowczych wspartych przez mieszkańców ulic Golebią i Świętosławską.

Oddziały 27 dywizji gwardii opanowały ul. Fredry i zbieg ulic 27 Grudnia, Mielżyńskiego i Pierackiego (dziś Lampego). Ciężkie walki toczono również o Wały Leszczyńskiego (dziś Stalingradzka). Hitlerowcy chcieli uniemożliwić dalsze natarcie wojsk radzieckich ku Cytadeli podpalili m. in. rejon placu Nowomiejskiego (dziś Młodej Gwardii).

Pułki 82 dywizji gwardii gen. Chetaurowa nadal prowadziły natarcie przez północne przedpola Cytadeli. Do bardzo ciężkich walk doszło w rejonie dzisiejszego miasteczka studenckiego na Winogradach. W oddziałach radzieckich walczyli liczni polscy wolontariusze.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
4
LUTY
1970Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 29 (8073)
Cena 50 gr

Demonstracja w Londynie



2 bm. przed gmachem ministerstwa rolnictwa w Londynie miała miejsce wielotysięczna demonstracja farmerów, domagających się podwyższenia cen skupu towarów rolnych. Na zdjęciu: policja brytyjska broni farmerom dostępu do gmachu ministerstwa.

CAF — telefoto

Mały szczyt arabski w Kairze

Zadecydowano ostatecznie, że konferencja na szczycie krajów bezpośrednio zaangażowanych w konflikcie z Izraelem rozpocznie się w Kairze w sobotę z udziałem ZRA, Syrii, Jordanii, Iraku, Sudanu oraz Libii. Nie wiadomo jednak, czy kraje te będą reprezentować ich szefowie. Obserwatorzy kairszy z wielkim zainteresowaniem odnotowali wiadomość, że w Kairze spodziewany jest przyjazd szefa organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jasera Arafata w tym samym czasie, kiedy będzie trwała konferencja. Wydaje się, iż weźmie on udział w obradach.

Zanim rozpoczną się obrady konferencji, w Kairze zostaną przeprowadzone indywidualne rozmowy między prezydentem ZRA Naserem, królem Jordanii Husajnem i szefem państwa syryjskiego Atasim. Uważa się, że powołanie, że przebieg tych rozmów, jak również konferencji, może mieć najistotniejsze znaczenie dla przyszłego rozwoju wydarzeń na Bliskim Wschodzie.

*

Samoloty egipskie dokonały nalotu na umocnienia izraelskie w rejonie El Cap i El Tebna w północnej części wschodniego wybrzeża Kanału Sueskiego — oświadczył wczoraj egipski rzecznik wojskowy. Dodał on, iż samoloty nie napotkały oporu ze strony obrońcy naziemnej przeciwnika i wszystkie powróciły bezpiecznie do swych baz. (PAP)

133 prace w naszym konkursie pt. „Dni Wyzwolenia”

Pod koniec listopada ogłosiliśmy konkurs na wspomnienia z okresu wyzwolenia Poznania i Wielkopolski przed 25 laty.

Organizatorzy — redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Zarząd Wojewódzki i Miejski Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Wydział Kultury Prezydium RN Poznania — obawiali się nieco o płon konkursu, biorąc pod uwagę krótki, bo zaledwie dwumiesięczny termin nadsyłania prac. Tymczasem wynik konkursu przeszedł wszelkie oczekiwania. W terminie wpłynęło 133 prace!

Pragniemy poinformować uczestników konkursu, że rozpoczął już pracę Sąd Konkursowy, którego członkami są: Jan Bartkowiak — wicekurator OSP, doc. dr Stanisław Kubiak — historyk (przewodniczący), dr Edmund Makowski — historyk, zastępca dyrektora Wydawnictwa Poznańskiego, red. Mieczysław Skąpski („Głos Wielkopolski”), red. Zbigniew Szumowski („Głos Wielkopolski”) i Zygmunt Wol-

niewicz, dyrektor PWP RSW „Prasa”.

Za wcześnie jeszcze na jakkolwiek ocenę konkursu. Łącznie wykazał on ogromne zainteresowanie naszych czytelników tematyką konkursu, zwłaszcza współdziałaniem ludności Poznania i województwa poznańskiego z jednostkami Armii Radzieckiej przy wyzwoleniu naszej ziemi spod okupacji hitlerowskiej i budowaniu podstaw nowego życia. Wiele prac przedstawia się bardzo pokaźnie objętościowo (po kilkadziesiąt stron maszynopisu), niektóre są zaopatrzone w dokumenty i zdjęcia z tych lat.

Przed Sądem Konkursowym staje więc poważne zadanie wnikliwego zapoznania się z wszystkimi pracami i wybrania najlepszych, a wreszcie podziału nagród, zwłaszcza, że organizatorzy obiecali, iż rozwiązanie konkursu nastąpi w dniach obchodów 25 rocznicy wyzwolenia Poznania. Z uwagi jednak na wielki płon konkursu, jak i na krótki termin prac jury — termin rozwiązania konkursu może ulec nieznacznemu przesunięciu. (ms)

Zmarł B. Russell

W poniedziałek wieczorem w wieku lat 97 w swej posiadłości w Walii zmarł znany brytyjski filozof i działacz społeczny lord Bertrand Russell.

W 1950 roku Russell otrzymał nagrodę Nobla za prace w dziedzinie literatury. Bertrand Russell zdecydowanie potępiał agresję USA w Wietnamie.

Układ o nierozpowszechnianiu broni nuklearnej

We wtorek Japonia podpisała układ o nierozpowszechnianiu broni jądrowej. W imieniu rządu japońskiego podpis złożył ambasador Japonii w Moskwie Toru Nakahaba.

Dewaluacja funta izraelskiego?

Agencja AP donosi z Tel-Awiwu, że czołowi przedstawiciele rządu oraz kół finansowych Izraela omawiali w poniedziałek możliwość dewaluacji funta izraelskiego.

Bank Izraela oraz ekonomiści wezwali do dewaluacji, gdyż deficyt handlowy Izraela zmniejszył rezerwy walut zagranicznych do niebezpiecznego poziomu i musza zostać podjęte drastyczne środki w celu zwiększenia eksportu i zahamowania importu.

NRF — Szwecja

Premier szwedzki Olof Palme będzie w Bonn 12 i 13 marca.

PAP-RADIO-OP-WE-TELEFONEM
RADIO-OP-WE-TELEFONEM
RADIO-OP-WE-TELEFONEM
RADIO-OP-WE-TELEFONEM
RADIO-OP-WE-TELEFONEM
RADIO-OP-WE-TELEFONEM
RADIO-OP-WE-TELEFONEM
RADIO-OP-WE-TELEFONEM
RADIO-OP-WE-TELEFONEM
RADIO-OP-WE-TELEFONEM

W tym czasie złoży on przypuszczalnie wizytę również prezydentowi Heinemannowi. Urząd prezydenta federalnego w Bonn komunikuje, że prezydent Heinemann na zaproszenie króla i rządu Szwecji odwiedzi ten kraj w dniach 23-26 czerwca br.

Nixon odwiedzi ambasadę Francji

Zapowiedziano tu, że podczas nadchodzącej wizyty prezydenta Francji Pompidou, prezydent Ni-

Zamiecie na południu kraju

Wtorek był dniem o bardzo zróżnicowanych warunkach atmosferycznych w czasie tegorocznej zimy. Sytuacja zmieniła się niemal z godziny na godzinę. Fala opadów śniegu przesunęła się w ciągu dnia z zachodu na wschód.

Największe zamiecie wystąpiły tym razem w rejonach południowych i południowo-zachodnich. W miarę przesuwania się frontu śniegowego następowała odwilż. Pociągi przyjeżdżały do Warszawy na ogół z niewielkimi opóźnieniami. Dwugodzinne opóźnienia miały tylko pociągi przyjeżdżające do Warszawy z północy i wschodu kraju. Na południu drogowcy i kolejarze natychmiast przystąpili do odsnieżania.

Z pomocą przyszli również żołnierze.

Największa zamieć śnieżna przeszła przez województwo wrocławskie. (PAP)

Lepsza jakość i zwiększenie eksportu pilnym zadaniem przemysłu samochodowego

Przemówienie W. Gomułki na KSR w żerańskiej FSO

(OMOWIENIE)

Na zakończenie dyskusji za brał głos I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka. Mówca stwierdził, iż z obywateli przemysłu samochodowego planowe zadania fabryki na 1970 r. oraz z wypowiedzi dyskusyjantów, na szczególną uwagę zasługują nie tylko bardzo ważne problemy, jak: wielkość importu kooperacyjnego z krajów kapitalistycznych do samochodu Fiat, opłacalność eksportu i wysokość kosztów własnych. Wskaźniki te składają się bowiem na obraz gospodarki zakładu i jej efektywności.

W. Gomułka przypomniał, iż żerańska fabryka weszła w ostatnią fazę pierwszego etapu rekonstrukcji, zapewniającą w IV kwartale br. osiągnięcie zdolności produkcyjnej 50 tys. samochodów polskich Fiat 125P w skali rocznej. Mówca z uznaniem podkreślił opóźnienie przez zakład trudnej produkcji tego nowoczesnego samochodu. Nie wolno jednak zapominać — powiedział I Sekretarz KC PZPR — że koszty rekonstrukcji zakładu były bardzo duże, trzeba było dokonać wielkiego wysiłku dla podjęcia produkcji samochodu licencyjnego. Na import maszyn i dostawy kooperacyjne zaciągnięta została pożyczka, którą będziemy spłacać w przyszłych latach. Jest to dług zaciągnięty przez fabrykę i ona musi go spłacić.

Dla zwrotu dewizowych kosztów związanych z rozpoczęciem produkcji Fiata 125P na leżałoby wyeksportować do krajów kapitalistycznych 40 tys. tych samochodów. Są to zadania perspektywiczne, natomiast problemem najbliższego dnia dzisiejszego jest zmniejszenie importu kooperacyjnego z krajów kapitalistycznych do wielkości wartości eksportu samochodów do tych krajów. Nie jest to zadanie łatwe, bowiem nawet przedłożony KSR-owi projekt planu nie zakłada jeszcze zrównania tych pozycji.

Na przykładzie waszej fabryki — powiedział następnie W. Gomułka — widać trudności, jakie ma w dziedzinie eksportu do krajów kapitalistycznych cała nasza gospodarka. Informowaliśmy o nich organizacje partyjne w liście Biura Politycznego KC PZPR.

W latach 1966-69 eksport do krajów kapitalistycznych ogółem wzrastał przeciętnie o 6,2 proc. rocznie, import zaś — o 7,4 proc. rocznie. Import kooperacyjny wzrósł w tym okresie ponad 2-krotnie.

Stan ten zmusił partię i rząd do takiego zbudowania planu na br., aby można było zahamować wzrost importu i pokryć nasze zobowiązania. Zadania postawione przed gospodarką są bardzo napięte. Eksport ma wzrosnąć o 6,9 proc., a w dziedzinie importu muszą nastąpić odpowiednie zmiany. Chodzi o odwrócenie dotychczasowych tendencji. Ograniczenia importu muszą być surowo przestrzegane. Nie wolno pozwolić na dalszy wzrost za dłużenia, szczególnie zadłużenia o charakterze konsumpcyjnym. Na te tych założeń ważne są zadania fabryki. Musisz tak działać, abyście sami wypracowali środki dewizowe na własne potrzeby importowe, aby rozwój waszego

eksportu przyniósł określone wpływy dewizowe.

W. Gomułka stwierdził dalej, iż nie mamy zamiaru radykalnie ograniczać importu inwestycyjnego. Wręcz przeciwnie — korzystać będziemy z kredytów na inwestycje, gdyż jest to czynnik ułatwiający wkroczenie szerokim frontem na drogę postępu technicznego, warunk realizacji uchwał V Zjazdu PZPR, II i IV Plenum KC Partii. Niesłuszne byłoby natomiast zaciąganie kredytów na cele bezpośredniego konsumpcyjne.

Mówca ustosunkował się na stopień do problemów opłacalności eksportu wyrobów FSO. W ubr. wskaźnik opłacalności był niezadowalający, co można tłumaczyć uruchomieniem nowej produkcji i związanymi z tym wysokimi kosztami. Ale już w br. docelowa produkcja zostanie osiągnięta i trzeba skupić wszystkie siły dla znacznego obniżenia kosztów produkcji samochodu Fiat 125P. Przy ustalaniu kosztów produkcji na zbyt długi okres rozłożono amortyzację drogich maszyn i urządzeń, sprzętów z zagranicy. Trzeba dokonać rzetelnego, precyzyjnego rachunku ekonomicznego, który pozwoli określić efektywność ekonomiczną produkcji. Posłuży to znalezieniu odpowiednich środków obniżenia kosztów.

Trzeba stale porównywać z naszymi wskaźnikami krajów najwyżej rozwiniętych pod względem gospodarczym, żeby wiedzieć, jaki dystans nas dzieli. Macie te same maszyny i surowce — stwierdził W. Gomułka — a jednak koszty produkcji są u was wyższe niż za granicą. Trzeba wykryć źródła mniejszej efektywności ekonomicznej, ujawnić rezerwy i w pełni je wykorzystać. Trzeba nieustannie posługiwać się rachunkiem ekonomicznym, a wtedy samochód stanie się bardziej opłacalny i konkurencyjny w eksporcie.

Główne źródło rezerw tkwi w postępie techniczno-organizacyjnym — podkreślił z naciskiem I Sekretarz KC PZPR — notujemy pewien regres w produktywności środków trwa-nych. Trzeba pamiętać, że miernikiem postępu techniczno-organizacyjnego jest nie tylko wzrost wydajności pracy, lecz także jego porównanie z technicznym uzbrojeniem pracy. Należy dokładnie wyliczyć, ile przyrostu produkcji czystej wynika z lepszego uzbrojenia pracy w środki techniczne, a ile z doskonalniejszej organizacji i większej wydajności. Tymi sprawami muszą coraz bardziej zajmować się samorząd robotniczy, organizacje partyjne i administracja gospodarcza.

W. Gomułka zwrócił również uwagę na możliwość zwiększenia zysku zakładów przez podniesienie jakości produkcji i tym samym ograniczenia reklamacji odbiorców. Gdyby zmniejszyć o połowę koszty ponoszone przez zakład z tytułu usterek w produkcji i z kolei 50 proc. zaoszczędzonej w ten sposób kwoty przeznaczyć na podwyżki płac załogi, wówczas można by je zwiększyć średnio o 5 proc. Trzeba, żeby cała załoga zdawała sobie sprawę z tego, jak wielkie rezerwy finansowe tkwią

w podnoszeniu jakości produkcji.

Na tym przykładzie — stwierdził W. Gomułka — można przeanalizować bardzo zasadniczy problem całej naszej gospodarki. Chodzi o poczucie odpowiedzialności, właściwe stosowanie bodźców materialnych, które nie zawsze spełniają u nas swoje zadania. Przykładem tego może być fundusz premii, który częstokroć przestaje spełniać rolę bodźca, ponieważ przekształcił się w wielkość stałą, zależną od wielkości funduszu plac zakładu. A tym czasem premie powinny być wartością zmienną, obliczaną np. w okresach 5-letnich, uzależnioną od wyników zakładu. Trzeba będzie opracować taki system, wykorzystując m. in. doświadczenia systemu premialnego z powodzeniem stosowanego od 7 lat w PGR-ach, a opartego na osiągniętych przez gospodarstwa wynikach ekonomicznych.

Podobnie nowego podejścia wymaga fundusz płac. Należy rozważyć problem stworzenia w przemyśle takiego systemu płac, w którym zakłady wypracowywałyby fundusze na podwyżki płac swoich pracowników. Źródłem tych podwyżek byłoby zwiększenie efektywności ekonomicznej produkcji. System ten mógłby być szczególnie łatwo wprowadzony w zakładach, w których można precyzyjnie obliczyć koszt jednostkowy wyrobu.

Na zakończenie wystąpienia W. Gomułka poruszył kilka problemów międzynarodowych. Nawiązując do zbliżającej się wymiany poglądów z NRF na tematy polityczne, stwierdził,

„Radosna twórczość statystyczna“

GUS w walce z nierzetelną sprawozdawczością

Główny Urząd Statystyczny nasilił w tym roku walkę z nielegalną i nierzetelną sprawozdawczością. Chodzi o szybkie wyeliminowanie tych zjawisk, które deformują obraz sprawozdawczości w naszym kraju lub niepotrzebnie poszerzają jej zakres.

Liczne kontrole GUS wykazały, że chociaż wiele się pod tym względem zmieniło na korzyść, jednak „radosna twórczość statystyczna“ uprawiana jest nadal.

W minionym roku organy statystyki państwowej przeprowadziły około 6 tys. kontroli. Akcja ta ujawniła m. in. że np. szereg kontrolowanych przedsiębiorstw usługowych wykazuje w sprawozdaniach wartość usług świadczonych ludności znacznie wyższą od faktycznie wykonanej. Podobne wyniki dała również kontrola sprawozdawczości w budownictwie mieszkaniowym. Wśród 900 budynków aż 96 włączono do sprawozdań, chociaż nie były one jeszcze oddane do użytku. Aby ratować wykonanie planu budownic-

Kary więzienia dla kelnerów

Przed Sądem Powiatowym dla m. st. Warszawy zakończył się we wtorek kolejny proces o pobicie konsumentki — tym razem w restauracji „Cristal — Budapest“. Przed sądem stanął 32-letni barmanka Bogumiła Walendzik oraz 2 kelnerów — 24-letni Leszek Woźniakowski i 26-letni Andrzej Wielga.

31 sierpnia ub. r. przybyli do lokalu na kolację małżonkowie S. oraz ich syn z narzeczoną. Gdy przyszło do płacenia rachunku, Maria S. zakwestionowała jego wysokość, gdyż według jej wyliczeń był o 10 zł za duży. Kelner L. Woźniakowski, zamiast sprostować pomyłkę, obrzucił gościł stekiem wywisk. Gdy konsumenci, po wpisanu uwag do książki życzeli i zażaleniu, udali się do szatni, barmanka uderzyła parasolką konsumentkę kilkakrotnie w głowę. Do bójk przyłączyli się kelnerzy.

Sąd skazał Bogumiłę Walendzik na 10 miesięcy, a Leszka Woźniakowskiego i Andrzeja Wielgę na 8 miesięcy pozbawienia wolności. PAP

że wiąże się ona z przygotowaniem do europejskiej konferencji bezpieczeństwa.

Mówca stwierdził, iż sytuacja na Bliskim Wschodzie ulega niebezpiecznemu zaostrzeniu. Izrael stosuje eskalację działań wojennych, bombarduje miasta i ludność cywilną. Wina za wzrost napięcia obarcza USA, które torpedują wysiłki zmierzające do pokojowego rozwiązania konfliktu.

Zaostrzenie sytuacji międzynarodowej powoduje także podjęta przez administrację prezydenta Nixona decyzja budowy systemu antyrakietowego w USA, która w istocie rzeczy oznacza nowy etap wyścigu zbrojeń.

W tej sytuacji tym ważniejsze staje się zwołanie europejskiej konferencji bezpieczeństwa, której celem jest umocnienie poczucia ładu i pokojowego współżycia w Europie.

W końcowych słowach Władysław Gomułka pogratulował załodze FSO opanowania w krótkim czasie produkcji nowoczesnego samochodu Fiat 125P. Jest to, jak stwierdził, zasługa kierownictwa zakładu, organizacji partyjnej, samorządu robotniczego i każdego członka załogi. Należy nieustannie doskonalić kwalifikacje wszystkich pracowników, a szczególnie zaplecza inżynierów i techników zakładu. Inżynierowie i technicy zdecydowali o tym, czy nasz Fiat będzie nadal nowoczesny. Życzę wam z całego serca — powiedział W. Gomułka — abyście wykonali i przekroczyli tegoroczne zadania produkcyjne, obniżając równocześnie koszty wytwarzania. (PAP)

„Radosna twórczość statystyczna“

GUS w walce z nierzetelną sprawozdawczością

Główny Urząd Statystyczny nasilił w tym roku walkę z nielegalną i nierzetelną sprawozdawczością. Chodzi o szybkie wyeliminowanie tych zjawisk, które deformują obraz sprawozdawczości w naszym kraju lub niepotrzebnie poszerzają jej zakres.

Liczne kontrole GUS wykazały, że chociaż wiele się pod tym względem zmieniło na korzyść, jednak „radosna twórczość statystyczna“ uprawiana jest nadal. W minionym roku organy statystyki państwowej przeprowadziły około 6 tys. kontroli. Akcja ta ujawniła m. in. że np. szereg kontrolowanych przedsiębiorstw usługowych wykazuje w sprawozdaniach wartość usług świadczonych ludności znacznie wyższą od faktycznie wykonanej. Podobne wyniki dała również kontrola sprawozdawczości w budownictwie mieszkaniowym. Wśród 900 budynków aż 96 włączono do sprawozdań, chociaż nie były one jeszcze oddane do użytku. Aby ratować wykonanie planu budownic-

Na każdą figurę

Nowe tabele rozmiarów w przemyśle odzieżowym

Po długotrwałych przygotowaniach, przemysł odzieżowy przystępuje nareszcie do szywania odzieży w większym asortymencie rozmiarów.

Nowe tabele rozmiarów, opracowane w oparciu o pomiary antropometryczne uwzględniają różne typy sylwetek, określając nawet ich procentowy udział w poszczególnych regionach kraju. Badania bowiem dowiodły, że np. kobiet wybitnie tegich, których ogółem w kraju jest 3,9 proc., najwięcej (9,1 proc.) zamieszkuje w województwach olsztyńskim i białostockim, a najmniej — 1,4 proc. w województwach katowickim i krakowskim.

Łączna liczba rozmiarów konfekcji wzrosła z 247 do 418, a więc blisko dwukrotnie. Największe zmiany wprowadza się w ubiorach damskich. Szyte one będą bowiem nie tylko dla osób szczuplejszych i tejszych, lecz na 4 typy sylwetek: szczupłą, średnią, krępa i zdecydowanie tęga (dotychczas po dła taki stosowano jedynie

KC KPCz ocenia ewolucję polityczną w CSRS

3 lutego „Rude Pravo“ oraz wszystkie inne dzienniki czechosłowackie opublikowały tekst listu Komitetu Centralnego KPCz do wszystkich podstawowych organizacji partyjnych i wszystkich członków partii na temat zbliżającej się wymiany legitymacji partyjnych.

Jest to bardzo obszerny dokument, który szczegółowo omawia ewolucję polityczną Czechosłowacji w okresie ostatnich 10 lat, szczegółowo przedstawia zasady wymiany legitymacji partyjnych, charakteryzując przy tym cele aktualnej walki KPCz. Dokument ten podkreśla, że skrzydło rewizjonistyczne poprzedniego kierownictwa partyjnego jest odpowiedzialne na kryzys polityczny, który wstrząsał Czechosłowacją w ciągu ostatnich 2 lat. Rewizjoniści sprawili, że partia straciła swoje pozycje w społeczeństwie i nie wywiązywała się ze swych zobowiązań wobec innych bratnich partii komunistycznych.

We fragmencie charakteryzującym niedomogi i błędy polityczne poprzedniego kierownictwa partyjnego wymieniono A. Dubczeka, jako jedną z głównych przeszkód w procesie konsolidacji. List KC KPCz jest dokumentem konkretnym, wymienianym szczegółowo te siły, które stanowiły ośrodek działalności prawniczo-oportunistycznych i antyradykalnych. List mówi o próbach utworzenia drugiego ośrodka kierownictwa, który miał przejąć władzę w partii i w państwie. Ów drugi ośrodek kierowniczy, lansujący linię antysocjalistyczną, składał się przede wszystkim z działaczy komitetu koordynacyjnego związków twórczych, z działaczy zarządu głównego związku dziennikarzy czechosłowackich, z dziennikarzy wchodzących w skład zespołu miesięcznika związku literatów CSRS „Literarni Listy“ oraz z różnych osobistości wywodzących się z niektórych instytucji naukowych.

List KC KPCz daje szczegółowe wytyczne dotyczące sposobu wymiany legitymacji partyjnych. Wskazuje się tam m. in., że niedowód jest, by szczegółowo rozważyć postawę poszczególnych członków partii w okresie ostatnich dwóch lat. Chodzi zwłaszcza o stosunek do dokumentów plenum majowego KC KPCz z 1968 roku, w którym po raz pierwszy wskazano na siły prawnicze jako na główne niebezpieczeństwo, ich stosunek do kontrowersyjnej platformy przedstawionej w dokumencie zwanym „2000 słów“. Ich opinie o wydarzeniach sierpniowych z 1968 roku i stosunek do

II wypadków ospy w NRF

Liczba chorych na ospę w zachodniopomorskim okręgu Sauerland wzrosła we wtorek do jedenastu. W okręgu tym położona jest miejscowość Meschede, gdzie na początku stycznia br. zarejestrowano pierwszy wypadek ospy. Dotychczas zmarło w ostatnim tygodniu dwóch chorych, 17-letnia pielęgniarka i 80-letni mężczyzna. (PAP)

Na każdą figurę

Nowe tabele rozmiarów w przemyśle odzieżowym

Po długotrwałych przygotowaniach, przemysł odzieżowy przystępuje nareszcie do szywania odzieży w większym asortymencie rozmiarów.

Nowe tabele rozmiarów, opracowane w oparciu o pomiary antropometryczne uwzględniają różne typy sylwetek, określając nawet ich procentowy udział w poszczególnych regionach kraju. Badania bowiem dowiodły, że np. kobiet wybitnie tegich, których ogółem w kraju jest 3,9 proc., najwięcej (9,1 proc.) zamieszkuje w województwach olsztyńskim i białostockim, a najmniej — 1,4 proc. w województwach katowickim i krakowskim.

Śmierć M. Mila

W Moskwie w wieku lat 61 zmarł Michaił Mil, znany konstruktor radzieckich śmigłowców.

Mil był pionierem tej dziedziny konstrukcji lotniczej w ZSRR. Jego aparat „Mi-1“ model 1949 zabierał zaledwie 3 osoby, a ostatnia z jego najnowszych konstrukcji „W-12“ jest w stanie podnieść 40 ton ładunku. Mil był laureatem Nagrody Leninowskiej i państwowej, Bohaterem Pracy Socjalistycznej. (PAP)

protokołu moskiewskiego podpisano go tych wydarzeniach. Należy również brać pod uwagę sposób, w jaki członkowie partii odnosili się i realizowali uchwały plenum listopadowego z 1968 roku i plenum kwietniowego 1969 roku i dalszych dokumentów partyjnych z następnych miesięcy. Jednakże — jak stwierdza list KC KPCz — należy odróżniać aktywnych propagatorów poglądów antysocjalistycznych i nastrojów antyradykalnych od ludzi, którzy zostali okłamani i zdezorientowani. Należy brać pod uwagę całą działalność członków partii, uwzględnić ich poprzednie zasługi, brać pod uwagę w jakim stopniu związani są ze sprawą socjalizmu.

W dniu 2 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Prezydium CRZZ. Na posiedzeniu tym przyjęto do wiadomości dymisję K. Polaczka ze stanowiska przewodniczącego CRZZ i rozpatrzone propozycje KC KPCz w sprawie kandydatury Jana Pillera na to stanowisko. Prezydium CRZZ zwróciło się do wszystkich członków centralnej rady o poparcie kandydatury Jana Pillera na stanowisko przewodniczącego. Na posiedzeniu tym wyrażono również pełne poparcie dla politycznych, gospodarczych i kadrowych uchwał Plenum KC KPCz.

W dniu 2 bm. premier rządu federalnego CSRS L. Sztrougał wprowadził w obowiązek ministrowi spraw wewnętrznych CSRS Radko Kasku. (PAP)

Zawieszenie kursów dalszych pociągów

Pogarszające się z godziny na godzinę warunki atmosferyczne spowodowały, że Ministerstwo Komunikacji zmuszone zostało do wprowadzenia dalszych ograniczeń kursowania pociągów dalekobieżnych i lokalnych. W okręgu poznańskim od 1 lutego nie kursują pociągi: Poznań 0,12 — Szczecin 4,10 i Poznań 0,54 — Warszawa Gł. 6,02. Od 2 lutego nie jeździ pociąg z Białogostu (18,32) do Poznania (4,57), a od 3 lutego pociąg z Poznania (22,45) do Białogostu (8,32).

W ruchu lokalnym zawieszono kursowanie (aż do odwołania) następujących pociągów: Gorzów Wlkp. 22,30 — Skwierzyna 23,20, Żagań 7,57 — Tuplice 8,38, Jarocin 10,20 — Leszno 12,10, Leszno 10,34 — Jarocin 12,33, Leszno 3,30 — Gostyń 4,18, Gostyń 4,31 — Leszno 5,19, Poznań 8,04 — Grodzisk 9,29, Grodzisk 9,52 — Poznań 11,06, Rawicz 7,07, — Bojanowo 7,20, Bojanowo 7,31 — Rawicz 7,43, Poznań 10,24 — Swarzędz 11,01, Swarzędz 11,10 — Poznań 11,45, Poznań 13,57 — Poznań Wschód 14,07, Poznań Wschód 14,25 — Poznań 14,36, Krobica 14,59 — Krotoszyn 15,42, Krotoszyn 14,04 — Krobica 14,48, Poznań 8,13 — Zbąszynek 10,12, Zbąszynek 14,13 — Poznań 16,07. (na)

Na każdą figurę

Nowe tabele rozmiarów w przemyśle odzieżowym

Po długotrwałych przygotowaniach, przemysł odzieżowy przystępuje nareszcie do szywania odzieży w większym asortymencie rozmiarów.

Nowe tabele rozmiarów, opracowane w oparciu o pomiary antropometryczne uwzględniają różne typy sylwetek, określając nawet ich procentowy udział w poszczególnych regionach kraju. Badania bowiem dowiodły, że np. kobiet wybitnie tegich, których ogółem w kraju jest 3,9 proc., najwięcej (9,1 proc.) zamieszkuje w województwach olsztyńskim i białostockim, a najmniej — 1,4 proc. w województwach katowickim i krakowskim.

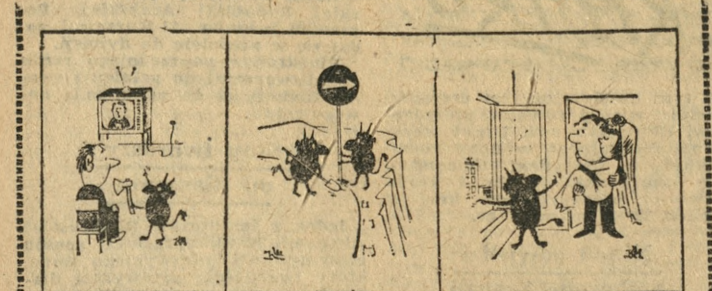
Łączna liczba rozmiarów konfekcji wzrosła z 247 do 418, a więc blisko dwukrotnie. Największe zmiany wprowadza się w ubiorach damskich. Szyte one będą bowiem nie tylko dla osób szczuplejszych i tejszych, lecz na 4 typy sylwetek: szczupłą, średnią, krępa i zdecydowanie tęga (dotychczas po dła taki stosowano jedynie

Śmierć M. Mila

W Moskwie w wieku lat 61 zmarł Michaił Mil, znany konstruktor radzieckich śmigłowców.

Mil był pionierem tej dziedziny konstrukcji lotniczej w ZSRR. Jego aparat „Mi-1“ model 1949 zabierał zaledwie 3 osoby, a ostatnia z jego najnowszych konstrukcji „W-12“ jest w stanie podnieść 40 ton ładunku. Mil był laureatem Nagrody Leninowskiej i państwowej, Bohaterem Pracy Socjalistycznej. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Sprawdzian gospodarowania

Roczny obrachunek gospodarczy, przedstawiony nam przez Główny Urząd Statystyczny, jest nie tylko okazją do wyrażenia opinii o przeszłości, ale przede wszystkim znakomitą przyczyną do skonfrontowania jej z przyjętymi założeniami narodowego planu na dzień dzisiejszy. Jeśli bowiem w minionym roku nie wszystko wypadło tak, jak byśmy sobie tego życzyli, warto bliżej przyjrzeć się niedociągnięciom, by uchronić przed nimi najbliższą przyszłość. Trzeba zatem traktować ów obrachunek nie tylko jako sprawdzian wczorajszego działania ale i jako wytyczne do przemyśleń.

Za jedną z miar naszych osiągnięć uważamy zawsze wzrost dochodu narodowego. W minionym roku zwiększył się on o 3,5 proc., nie spełnił jednak pokładanych nadziei, jest bowiem o półtora procent mniejszy od poziomu założonego w narodowym planie gospodarczym. Zważywszy na tym przede wszystkim dotkliwe perturbacje na rolniczym froncie. Nadmierna susza letnia znacznie pogorszyła zbiory, przyniosła spadek produkcji roślinnej i zwierzęcej. Zwiększyły się wprawdzie zasiewy czterech zbóż, spadły jednak

poważnie uprawy roślin przemysłowych.

Pewną rekompensatą są wyniki działalności przemysłowej, które zamknęły się blisko 9-procentowym wzrostem produkcji i większym niż to planowaliśmy. Popisały się tu głównie takie gałęzie, jak elektromaszynówka, przemysł chemiczny, metalowy oraz środków transportu.

Ale nie wszędzie przekroczenia mogą być powodem do dumy. Najbardziej jaskrawym przykładem są inwestycje, na które wydaliśmy o 8 proc. więcej niż w 1968 roku, ale jednak nie przyniosły one spodziewanych efektów. Często nieuzasadnione rozszerzenie frontu robót, niewspółmierne do możliwości wykonawstwa, składało się na zamrożenie wielu obiektów, na opóźnienia w uruchamianiu nowej produkcji. Ekstensywne metody gospodarowania wystąpiły tu ze szczególną siłą, naraziły nas na wyższe od planowanych koszty inwestycji i towarzyszące im koszty społeczne. Przy opracowywaniu nowego planu gospodarczego wzięliśmy to sobie do serca, wychodząc z założenia, że lepiej ograniczyć front robót a skoncentrować się na obiektach najpilniejszych, które mogą przynieść szybko ocze

kiwane efekty produkcyjne. Jednym z obiektów w pełni gotowy znaczy bowiem więcej od trzech „rozgrzebanych”. Zatem — wyrażony zwrot w kierunku gospodarki intensywniej, prowadzonej na wybranych i najbardziej niewralicznych odcinkach.

Takiej polityki wymaga od nas również sytuacja w handlu zagranicznym. Rosnących kosztów importu, zwłaszcza z krajów kapitalistycznych, nie równoważy odpłatny eksport, co pociąga za sobą konieczność zmiany struktury naszego handlu zagranicznego. Musi to się wyrazić m. in. w zwiększeniu eksportu maszyn i urządzeń, by osiągnąć konieczną równowagę bilansu płatniczego z kontrahentami kapitalistycznymi, tym bardziej że terminy spłat zaciągniętych kredytów są coraz bliższe.

Z lektury statystycznego sprawozdania za rok ubiegły nasuwa się wiele wniosków, wśród nich jeden generalny, że rok nowy, w który weszliśmy, wymagać będzie od całego społeczeństwa pełnej mobilizacji sił, mądrej koncentracji środków inwestycyjnych, rozwijania zgodnych z nakazem chwili kierunków produkcji, pożądaną nie tylko na rynku wewnętrznym, ale również preferowaną w świecie. Nie będzie to na pewno rok łatwy, chcemy jednak, by lepszy był od minionego, byśmy umieli wybrać ze zdobytych doświadczeń to co najlepsze i skierować na pomnażanie gospodarczego majątku, poprawę życia społeczeństwa i podnoszenie rangi Polski w świecie. (Isk)

Motor usprawnień

dyskutowana przez cały zespół. Dochodziło też do sporów.

— Na czym polegają usprawnienia dotychczas wprowadzone w wytwórni?

— Proszę nie sądzić, że są to rewelacyjne pomysły. Dla nas jednak mają kolosalne znaczenie. Usprawniają tok produkcji, a niektóre zapewniają większe bezpieczeństwo pracy. Jednym z naszych pomysłów racjonalizatorskich było zastosowanie tak zwanego sprzęgła półelastycznego do przyciągarek wózków przy formie baterijnej. Mielimy z tymi wózkami dużo kłopotów, gdyż często — przy połączeniu sztywnym — zdarzały się awarie. Po legaly one na łamaniu się osi. Powstawały więc przestoje. Również w zeszłym roku wprowadziliśmy ruchome pomosty, które zapewniły całkowite bezpieczeństwo poruszania się po węzłach komunikacyjnych, tak że przy formie baterijnej. Zastosowanie tych i innych usprawnień przyniosło przedsiębiorstwu rocznie ponad 1,2 mln złotych oszczędności. A co najważniejsze — mamy pełne poparcie ze strony dyrekcji. Każdy pomysł, o ile oczywiście ma podstawy zastosowania, jest przez dyrekcję natychmiast wprowadzany do produkcji.

— Czy opracowuje pan jakiś nowy pomysł?

— Chcemy, by osiedle winogradzkie było bardziej kolorowe. Na razie otrzymujemy gotową, szarą fakturę na ściany zewnętrzne z Opola. Zastanawiamy się właśnie w jaki sposób zlikwidować kosztowne sprowadzanie faktury. Mamy gotowy projekt na zbudowanie specjalnego kotła do podgrzewania kleju kostnego. W produkcji nie ma takich kotłów. Jeśli go wykonamy będziemy mogli sami na miejscu produkować fakturę w różnych kolorach. Spokoju nie

daje nam także brak mechanizacji przy wykonywaniu tyńków wewnętrznych, a więc robot bardzo pracochłonnych. Na razie z kolegami, między innymi kierownikami Wytwórni Prefabrykatów Wielkopolskich — inż. Henrykiem Paprzyckim, kierownikiem zmianowym — Mieczysławem Wróblewskim i brygadziwą warsztatu — Romanem Twardowskim dyskutujemy nad wprowadzeniem mechanicznego tyńkowania masami szpachtlowymi. Może coś z tego wyjdzie?

— Jak długo jest pan związany z budownictwem?

— 17 lat. Najpierw pracowałem w warsztacie, a zawodu uczyłem się w szkole wieczorowej. Później skończyłem Technikum Budowlane dla Pracujących przy PZB, jako technik budowy maszyn. Teraz mam 33 lata i moim marzeniem jest rozpocząć zaocznie naukę w Politechnice Poznańskiej.

Rozmawiała: ANNA SIEKIERSKA



LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Roman Kisiel „Sep” — „Bez munduru my, żołnierze” (wspomnienia z walk partyzanckich). LSW, str. 371, 35, — zł.
Zdzisław Łukawski — „Pozycje bez okopów” (epizody z lat 1939-1944). KIW, str. 539, 35, — zł.
Dymna Gałąź — „Chłopski ruch polityczny w Polsce”. WP, str. 142, 10, — zł.

INNE

Edward Karłowicz — „500 pytań i odpowiedzi o ZSRR”. Wiedza Powszechna. Str. 244, zł. 15.
Jadwiga Lipińska — „500 zagadek o starożytnym Egipcie”. Wiedza Powszechna. Str. 238, zł. 15.

Propozycje

Książeczka PKO najlepszą gwarancją

W Sylwestra rozstał się z tym światem mile przez wielu ratalnych klientów wspomniany ORS. Spuściznę po nim przejął wielce szacowna PKO.

Połączenie PKO z ORS-em ma na celu powiązanie w jednej instytucji bankowej trzech zaskakujących się funkcji oszczędnościowo-kredytowych. W PKO oszczędzaliśmy pieniądze (23 miliony książeczek), przez ORS kupowaliśmy na raty (7 miliardów kredytów rocznie), a w Banku Inwestycyjnym zaciągaliśmy pożyczki budowlane i remontowe. Finansiści określają całość tych zadań jako usługi bankowe dla ludności, a ich strukturalna komasacja ma usprawnić organizację bankowości oraz ulepszyć i rozszerzyć usługi świadczone klientom.

Co zyskają byli orsowcy? Będą mieć bliżej do okienka — ORS miał bowiem 17 oddziałów, PKO posiada około 240 oddziałów i ekspozytur. ORS dysponował wprawdzie blisko 900 filiami, ale były to komóreczki często jednoosobowe, a nawet półetatowe, pracujące tylko w niektórych dni tygodnia. Natomiast PKO ma w zakładach pracy ponad 13 tysięcy agentów, których znaczna część zostanie w przyszłości upoważniona do załatwiania spraw ratalnej sprzedaży.

Będzie więc na pewno bliżej, ale czy łatwiej i wygodniej? Do postawienia tego pytania upoważnia nas istota i cel oszczędnościowo-ratalnej reorganizacji. Klienci ORS-u są w olbrzymiej większości równocześnie klientami PKO (posiadaczami książeczek), a znaczny procent kupujących na raty dysponuje na książeczce kwotą przewyższającą sumę potrzebną do im kredytu.

W tej sytuacji uzyskanie kredytu powinno być zupełnie proste. Kiedy klient posiada na książeczce oszczędności np. 10 tys. zł. przychodzi do oddziału (czy ekspozytury PKO i żąda (nie prosi) wystawienia mu upoważnienia na zakup ratalny na 6 czy 8 tys. zł. PKO powinna wydać mu bez żadnych formalności żądane upoważnienie, stemplując jedynie książeczkę tzw. winkulacją, tj. stwierdzeniem, że uwidoczniono w niej kwotę oszczędności jest obciążona pożyczką i nie może być podjęta.

Co dzieje się dalej?

Klient kupuje co mu jest potrzebne i płaci (przez PKO) miesięczne raty, a PKO kontroluje wysokość i punktualność jego wpłat. Po spłaceniu ostatniej raty, klient znowu

zjawia się z książeczką, a PKO sprawdzając, że zadłużenie zostało spłacone, anuluje obciążającą książeczkę winkulację.

Podkreślimy raz jeszcze — klient nie powinien przedstawiać — poza książeczką — żadnych gwarancji czy zaświadczeń, a książeczka powinna być przez cały czas własnością klienta, który może dokonywać na nią wpłat i pobierać kwoty przekraczające wysokość ratalnej winkulacji.

To prawda, że w praktyce bankowej schemat ten musiałby być ujęty w odpowiednie formuły i zastrzeżenia prawne. Nie do zaakceptowania byłoby natomiast przyjęcie, że PKO nie potrafi zapewnić swoim klientom możliwości wykorzystania oszczędnościowego wkładu jako gwarancji przy zakupach ratalnych. Połączenie zbiorczych oszczędności z obsługą sprzedaży ratalnej musi mieć na celu nie tylko usprawnienia wewnętrzno-organizacyjne, ale i takie, które zapewnią klientowi wygodę. Tym bardziej, że chodzi tu o podwójnego klienta, którego wkłady złożone na książeczkę przyniosą PKO określone korzyści i który, korzystając z kredytu ratalnego płaci odpowiedni procent, pokrywa jego koszty manipulacyjne.

JAN WOLSKI

Można by oczywiście wszcząć dyskusję na temat, ilu jest tych podwójnych klientów, to znaczy ludzi, którzy dokonując ratalnego zakupu mają na książeczce kwotę wyższą od wartości udzielonego kredytu. Ale byłaby to dyskusja bezprzedmiotowa. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ludzie tacy są. Należą się im ze strony PKO odpowiednie preferencje — zaufanie i uwolnienie od wszelkich zbędnych formalności. Zasłużyli na nie swoją książeczką.

Nie wolno również zapominać i o tym, że PKO jest nie tylko potężną instytucją gospodarczą, ale i wychowawczą. Propagowanie oszczędności i rozsądnego gospodarowania swoimi dochodami stanowi jej doniosłe zadanie społeczne. Preferencja dla wiernych klientów, uprawniających ich do kupowania na raty bez żyrantów, bez zaświadczeń i zbędnych formalności będzie więc zarówno usługą, której mamy prawo się domagać, jak i propagandą celową i rozsądnego oszczędzania.



Eugeniusz Rogalski: „Zaczęliśmy zastanawiać się zatem jak usprawnić tok produkcji.”

Fot. — K. Przychodzki

Eugeniusz Rogalski przez sześć lat pracował w Wielkopolskich Zakładach Mechanizacji Budownictwa. Od 1968 roku zatrudniony jest w Poznańskim Przedsiębiorstwie Budowlanym nr 3.

— Teraz, w bezpośrednim zetknięciu z placem budowy, ma pan zapewne szersze możliwości wprowadzania różnych usprawnień technologicznych?

— Owszem, ale nie pracuję nad tym sam. Wszystkie pomysły są wspólnym dziełem. Kolegów i moim. Właśnie w Wytwórni Prefabrykatów Wielkopolskich na osiedlu Winogradzkiego, gdzie jestem mechanikiem, zainicjowałem się z nową technologią budowy domów. Odbiega ona nieco od stosowanych już na osiedlach im. K. Świerczewskiego i Ratajów. Nasza wytwórnia pracuje od niedawna i choć domy na osiedlu stale rosną, my szukamy nowych rozwiązań.

— W zeszłym roku pan i koleżki zgłosiliście 9 pomysłów racjonalizatorskich. Co było motorem ich powstania?

— Codzienna praca. Denerwowały nas niedoskonałości występujące przy produkcji wielkich płyt. Powodowało to liczne przestoje. Zaczęliśmy za tym się zastanawiać, jak usprawnić tok produkcji. Myśl jednego z nas była — zazwyczaj

Nowe obiekty przemysłowe w Bułgarii

O 2,6 mld. lewa, co odpowiada w przybliżeniu 51 miliardom złotych, powiększył się w ub. roku majątek narodowy brutto Bułgarii w wyniku oddania do użytku nowych obiektów przemysłowych, komunikacyjnych, mieszkalnych i innych.

Wśród przekazanych do eksploatacji nowo zbudowanych fabryk są m. in. elektrownie cieplne i wodne o łącznej mocy

850 MW, urządzenia hutnicze do wytopu ponad pół miliona ton surowca żelaza i telegasowalnego walcowanego z żelaza i stali. Zwiększyły się także moce wytwórcze w zakładach elektrycznego wytopu stali. Szczególnym osiągnięciem było przekazanie do eksploatacji szeregu nowych oddziałów wytwórczych w przemyśle rafinacyjno-petrochemicznym, dzięki czemu zdolność produkcyjna tej gałęzi zwiększyła się o 4 mln. ton przerabianej ropy naftowej. Przemysł gumowy wzbogacił się o wielką fabrykę opon samochodowych o wydajności 1,2 mln. sztuk rocznie (dla porównania — produkcja polska wynosi obecnie około 2,5 mln. sztuk rocznie).

Wiele obiektów oddano do użytku bądź wykończono w przemyśle maszynowym i elektrycznym, który dzięki temu zwiększył w ub. roku swą produkcję blisko o 21 proc. w porównaniu z rokiem 1968, w tym szczególnie w takich dziedzinach, jak elektronika, wyrób obrabiarek, narzędzi i przyrządów pomiarowych, traktorów, wózków akumulatorowych, statków morskich, a także sprzętu gospodarstwa domowego.

W ub. roku bułgarskie szkolnictwo i służba zdrowia otrzymały nowe szkoły i uczelnie o 29 tysięcy miejsc oraz szpitale na 1.135 łóżek. Budownictwo mieszkaniowe zwiększyło się o 4,4 proc. w porównaniu z rokiem 1968. (AR)

Same formy nie wystarczą

Inicjatywa przedyskutowania treści i formy pracy klubów wiejskich, za stanowienia się nad tym, co zrobić aby wypędzić z nich nudę i uczynić z nich żywotne ośrodki kulturalne na wsi, jest jak najbardziej celowa i słuszna. Bez złudzeń jednak trzeba powiedzieć, że sprawa ta bynajmniej nie jest taka łatwa i prosta, jak się to może, zwłaszcza ludziom ze szczyblą nadzędną, wydaje.

Jak wiadomo kluby, i te „Ruchu” i GS-owskie, powstały w wyniku porozumienia zawartego w tym celu na szczeblu centralnym. Wg tego porozumienia bazę materialną, pomieszczenia i środki utrzymania mają klubom zabezpieczyć rady narodowe, wyposażenie w odpowiedni sprzęt „Ruch” i GS-y. Głównym organizatorem poczynają w klubach ma być natomiast ZMW czyli młodzież. Na ogół wygląda na to, że sprawa została przemysłana i wszystko winno, przynajmniej dostatecznie funkcjonować. W praktyce jest jednak inaczej. Dotyczy to przede wszystkim działalności kulturalno-oświatowej. Różne, niewątpliwie są tego przyczyny. Ponieważ właśnie młodzież ma być organizato-

rem wszelkich kulturalnych poczynają w klubach, rozważanie nasze rozpoczniemy od tego, jaki jest jej stosunek do klubów, czego ona od nich pragnie. Wg moich obserwacji, przede wszystkim, spędzenia wolnego czasu, w towarzystwie kolegów, koleżanek, znajomych itp. Podobnie ich również w miastach. Inaczej natomiast rzecz ma się, jeżeli chodzi o prelekcje, odczyty, dyskusje na poważne tematy, które, niestety, młodzież nie przyciąga. I nieraz bywa, że kiedy młodzież, i to nawet ta regularnie uczęszczająca do klubu, dowie się o tym, że ma się odbyć jakaś prelekcja, odczyt, czy nawet spotkanie z jakimś działaczem, pisarzem czy dziennikarzem, po prostu do klubu nie przychodzi, albo czeka pod drzwiami, aż się im preza skończy.

Drugim ujemnym zjawiskiem jest niechęć młodzieży do czynnego udziału w pracy zespołów amatorskich, w występach artystycznych itd. Do tego aby popatrzeć, postuchać, czyli być jedynie konsumentem dóbr kulturalnych, są chętni, ale nauczyć się tekstu wyśtać, zrobić coś, by impreza się

udała, na to niewielu już się pisze. Tak rzecz ma się przede wszystkim w większych środowiskach wiejskich, na żywotniejszych trasach, gdzie oddziaływanie miasta jest większe. Inaczej natomiast rzecz ma się w mniejszych miejscowościach, bardziej oddalonych od miasta. Tam więcej jest ludzi chętnych do pracy w zespołach

HASKO: KLUBY

amatorskich: teatralnych, recytatorskich i innych. Ale też młodzież nie ma tu tylu możliwości znalezienia wartościowej i kulturalnej rozrywki, czy jakichś form kulturalnego wyzicia się, dlatego chętniej szuka ich w zespołach artystycznych. Toteż wydaje mi się, iż mówiąc o potrzebie ożywienia działalności kulturalno-oświatowej w naszych klubach na wsi, należy brać pod uwagę to, w jakim środowisku klub się znajduje. W miejscowości, w której klub jest jedyną placówką k.o., gdzie są chętni do pracy w zespołach artystycznych, program klubu powinien uwzględniać zajęcia w zespołach, przeprowadzanie ćwiczeń, prób itd.

W większych środowiskach natomiast, gdzie działają inne placówki kulturalne, np. świetlica, wiejski dom kultury, biblioteka, zespoły amatorskie i inne plan pracy klubu winien być prowadzony w oparciu o plany i imprezy wyżej wspomnianych placówek. Do realizacji takiej przemyślanej, planowej działalności, oraz do czuwania nad jej realizacją, proponowałbym powołać, zamiast dotychczasowych rad klubowych, kilkuosobowy aktyw społeczno-kulturalny przy klubach. Powinni do tej pracy wejść „otrząskani” z działalnością kulturalną ludzie. Oczywiście praca taka pochłania sporo czasu, zwłaszcza w początkowym okresie, dlatego też uważam, iż należałoby im się jakaś nagroda, jeśli nie kwartalna to przynajmniej raz na pół roku, w okresie Dni Oświaty czy na rozpoczęcie nowego roku kulturalnego. Taki aktyw, będący w stałym kontakcie z placówkami kulturalnymi szczebla powiatowego, na pewno przyczyniłby się do ożywienia działalności klubów na wsi. Ale stawiając

na takie formy, nie sposób nie wspomnieć o niezbędnych środkach finansowych.

Przekonałem się, iż wiele dobrych pomysłów, zamierzeń rozbiła się o brak funduszy. Przedsiębiorstwo „Ruch” wydatkowane na działalność k.o. w klubach bardzo mało. Wręcz śmieszne wydaje mi się, to, że np. w Dniach Oświaty, kiedy należy robić reklamy mającej na celu sprzedaż książek „Ruch” nie organizuje w swych klubach spotkań z pisarzami, kursów, zgadywanek literackich z nagrodami książkowymi za swe fundusze, chociażby tylko dla propagandy książek przeznaczonych na sprzedaż. Więcej na swe kluby i ich działalność wydatkują GS-y. Ale na wsi istnieje jeszcze przecież więcej przedsiębiorstw i zakładów pracy, które także winny przeznaczyć pewne sumy na kluby wiejskie. Tym więcej, że mają one obowiązek troszczyć się o życie kulturalne swych pracowników i ich rodzin.

Same bowiem formy, choćby najlepsze — bez odpowiedniej organizacji, opieki, moralnego i finansowego poparcia nie wystarczą, by kluby wiejskie stały się żywotnymi placówkami kulturalno-oświatowymi.

A. KOWAL
Bukowiec, pow. Leszno

Bandyci i obojętni

Przestępca, który usiłował zbiec, został ujęty przez przechodniów i oddany w ręce funkcjonariuszy MO — czytamy czasami w rubryce „Z kroniki sądowej”. Na rozprawie ci świadkowie, którzy interweniowali na rzecz porządku i spokoju publicznego, chociaż nie wynikało to z obowiązku służbowego, tak zwykle mówią o motywach swego postępowania:

„Byłem świadkiem przestępstwa. W pobliżu akurat nie było milicjanta. Postanowiłem więc sam działać, by sprawca nie zbiegł. Nie chciałem, by to co zrobił uszło mu bezkarnie...”

Niestety, nie wszyscy tak rozumują.

14 stycznia 1970 roku. Godzina 10,52. Do sklepu galanterii męskiej przy ul. Dzierżyńskiego wchodzi dwóch młodych mężczyzn. Na ekspedientkę i właścicielkę sklepu sygnalizują ciosy. Kobiety podnoszą rozpaczliwy alarm. Ich krzyki się szczytują, gdy w sklepie pojawia się przestępca. Szybko wybiega na ulicę. Przez oszklone drzwi zagląda do sklepu. Sytuacja jest oczywista: napad na bankowy. Teraz krzykom napadniętych towarzyszy wołanie o pomoc świadka przestępstwa. W końcu przed sklepem zatrzymują się dwaj młodzi mężczyźni i dziewczyna.

— Napad rabunkowy! Napad! — gorączkowo powtarza świadek.

Trójka podchodzi bliżej sklepu. Widzi leżące na podłodze kobiety i rabusiów manipulujących przy kasie. Ci ostatni nagle kończą „robotę”. Wychożą na ulicę.

— Łapcie ich! — krzyczy kobieta — świadek. Młodzi mężczyźni, którzy stoją przed sklepem, wruszają ramionami. A sprawcy oddalają się bez specjalnego pośpiechu. Tak jakby to wszystko działo się na odległość, a nie na wypełnionej przechodniami ulicy Dzierżyńskiego. I niemal w samo południe...

21 stycznia 1970 roku. Godzina 11. Do domu nr 33 przy ul. Jackowskiego wchodzi 84-letnia staruszka. Tuż za nią młody człowiek. W branie się rusza otrzymuje od niego silny cios w tył głowy i pada na ziemię. Bandyta chce podnieść torbę ofiary, ale w tej chwili

pojawia się jeden z lokatorów. Spłoszony rabus rzuca się do ucieczki. Świadek przestępstwa bez namysłu rusza w pościg. Obaj wybiegają na ulicę. Bandyta jest szybszy. Świadek nie rezygnuje. Liczy przecież na pomoc przechodniów. Biegnie za rabusiem i co chwilę woła:

— Trzymajcie bandytę! Trzymajcie złodzieja!

Biegna niewyludnioną ulicą Jackowskiego. Potem obok przystanku MPK na ulicy Kraśzewskiego. Stoi tam grupa ludzi czekających na tramwaj. Ulica Szamarzewskiego, na której też nie brak przechodniów, staje się kolejnym etapem niezwykłego pojedynku. Właśnie w pojedynku przestępcy z obywatelami, któremu nikt nie spieszy z pomocą. W rezultacie rabusiowi udaje się zbiec...

W naszym województwie nie zdarzyło się dotychczas, by ci, którzy ujęli przestępcę doznali podczas interwencji jakiegokolwiek szwanku. Fakt ten potwierdza regułę, że bandyci są „odważni” tylko wobec samotnych i słabych. Oczywiście nie można wykluczyć desperackiego ataku rabusia na tych, którzy chcą go ująć. To też rzecz jasna interwentami powinni być ludzie w odpowiednim wieku i o odpowiedniej sprawności fizycznej.

W przedstawionych sytuacjach ludzi takich nie brakowało. Ryzyko działania było zaś minimalne. Sprawcy nie pośladowali i nie działali pod osłoną nocy, a ulice były ludne. A jednak, z wyjątkiem owe go lokatora, nikt nie próbował ująć przestępców. Przyczyna? Strach czy znieczulica? Chyba ta ostatnia.

— Cóż mnie to obchodzi? Przecież nie mnie biją!

Tego nie powiedzieli młodzi ludzie, obserwatorzy napadu na sklep, kiedy błagano ich o interwencję, ale czy można tu mazać ich reakcję — wrzucenie ramionami — inaczej niż rozumowaniem: „Co mnie to obchodzi?”

Krótkowzroczne działanie na własną szkodę... Prowadzi bowiem do dalszego rozruchowania przestępców. Już i tak zuchwałych, skoro wąż się w jasny dzień, niemal na ludzkich oczach, dokonywać zamachów na obywateli.

MICHAŁ LUCZAK

Syn czy córka sąsiadki wybiera się do technikum chemicznego. Wiadomo, chemia ma przyszłość, a sąsiadka należy do osób dobrze poinformowanych, więc warto ją naśladować. Owczy pęd, mił dobrego zarobku wytwarza aurę wokół jakiegoś typu szkoły i chociaż przemysł nie zgłasza już zapotrzebowania na kujących szansę zatrudnienia, absolwentów przybywa. Zaś inne z kolei stanowiska czekają na fachowców, czekają bezskutecznie. Szkoda, że limity przyjęte były dotąd tak mało elastyczne. W przemysłowym wyścigu nie możemy sobie pozwolić na nieprzemysłane kształcenie i zatrudnianie nie zgodne z nabytą wiedzą. Złotówka wydana na kształcenie amortyzuje się po 2 latach, ale tylko wtedy, gdy umiejętności nabyte w czasie nauki sprawdzają się w pracy. Ostatnie Plenum KW PZPR w Poznaniu wyraźnie określiło konieczność kształcenia kadr zgodnie z zapotrzebowaniami gospodarki. Nie odmawiamy nikomu prawa do nauki, ale chodzi o to, aby uzyskane kwalifikacje odpowiadały potrzebom kraju, by nie było nadprodukcji humanistów czy techników, by nie było problemu: co zrobić co maturze kiedy nie rozpocznie się studiów?

Światowa produkcja stali osiągnęła w roku ubiegłym 560 milionów ton. Oznacza to wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim o 44,4 mln ton, czyli o 8,6%. Liczby te nie uwzględniają produkcji Chin, którą szacuje się na 10-14 mln ton.

Największym producentem stali są Stany Zjednoczone. Wyprodukowały one w r. ub. 131,5 mln ton — to znaczy o 7,9% więcej niż w r. 1968. Drugie miejsce zajmuje Związek Radziecki ze 110,6 mln ton. Stanowi to 19,7% produkcji światowej. Na trzeciej pozycji lokuje się Japonia, która

Światowa produkcja stali

ra osiągnęła 82,1 mln ton. Kraj ten dokonał w roku ubiegłym ogromnego skoku w produkcji stali, podnosząc poziom osiągnięty w r. 1968 o 22,8%. Udział Japonii w światowej produkcji wzrósł do 14,7%.

Wśród krajów EWG, które łącznie osiągnęły w r. ub. 107,3 mln ton, na pierwszym miejscu lokuje się NRF z 45,3 mln ton. Produkcja tego kraju wzrosła w r. ub. o 10,1%. Produkcja Francji wyniosła w 1969 r. 22,5 mln ton — to znaczy o 10,3% więcej niż w roku poprzednim. Znaczenie poniżej przeciętnego światowego poziomu ukształtował się wzrost produkcji stali we Włoszech, który wyniósł około 3%. (AR)

Jaka będziesz szkoła?

Nowe zadania szkolnictwa wielkopolskiego

Przed wielkopolskim szkolnictwem stoją trudne zadania opracowania realnego planu rozwoju oświaty na lata 1971 — 75. Takiego planu, aby korzyści z niego były adekwatne do potrzeb. Toteż głównym założeniem 5-latkę w dziedzinie oświaty jest przystosowanie kształcenia kadr do potrzeb gospodarki. Na inwestycje oświatowe w latach 1970 — 75 przeznaczono około 780 mln zł. Budować będziemy przede wszystkim szkoły zawodowe. Będą przystosowane do kształcenia kadr dla potrzeb gospodarki wymaga szeregu istotnych zmian w dotychczasowym profilowaniu szkolnictwa. Zakłada się, że 95 proc. absolwentów szkół podstawowych podejmie dalszą naukę. Zdecydowana większość, bo ponad 75 proc. uczę

się będzie zawodu, a tylko 15 proc. ukończy licea ogólnokształcące. Podstawą przyjęcia do techników będzie ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej. Uprzywilejowany więc zostanie typ 3-letnich techników. Aby do minimum ograniczyć procent ludzi bez zawodu rozszerzeniu ulegnie sieć szkół pomaturalnych oraz zawodowych dla uczniów, którzy z różnych względów przerwały naukę w pierwszych klasach liceów ogólnokształcących. W najbliższym czasie — od września — ma powstać dla tych ostatnich w Poznaniu pierwsza tego typu roczna zasadnicza szkoła zawodowa. Planuje się też od września 1970 r. otwarcie szkół maturalnej kwalifikowanych robotników, która będzie szkoliła kadry dla nie-

których specyficznych gałęzi przemysłu.

W najbliższym czasie uruchomione też będą 3-letnie licea ogólnokształcące dla kwalifikowanych robotników, którzy po ukończeniu zasadniczych szkół zawodowych zechcą uzupełnić swoją wiedzę ogólną. W nowym roku szkolnym 70/71 w Poznaniu dwa licea ogólnokształcące zostaną skierowane na licea typu matematyczno-fizycznego, a w stosunku do pozostałych rozszerzy się profilowanie ich specjalności poprzez zajęcia fakultatywne i naukę za wodu.

W centrum zainteresowań kuratorium znajduje się problem podniesienia sprawności kształcenia, wyrównania poziomu szkół oraz zapewnienie warunków rozwoju dzieciom szczególnie uzdolnionym i nie dorozwiniętym. Znaleźć się też muszą środki zaradcze umożliwiające większe niż dotąd uczestnictwo dzieci ze wsi i małych miast w szkołach średnich i wyższych. Nadto po raz pierwszy w polskim systemie kształcenia w nowym roku szkolnym w Poznaniu i w województwie powstanie około 50 klas z poszerzonym do 6-godzin tygodniowo programem nauczania z wychowania fizycznego. (g)

Polonica rzymskie

Korespondencja własna z Włoch

Cudzoziemiec poruszający się po wielkich turystycznych szlakach Włoch z pewnym zdziwieniem napotyka co chwila ślady związków kulturalnych łączących jego kraj ze starą lub nową Italią. Ale właśnie jedną ze szczególnych cech wiecznie-go miasta jest chyba to, że gromadzi ono ślady wszystkich kultur, że wydaje się każdemu niemal przybyszowi z zewnątrz niezniszczalne. Może on tu podziwiać ten sam fresk czy załamek muru, który opisywali jego poeci w dalekiej przeszłości, co więcej może nawet bez większego trudu odnaleźć dom w którym wtedy żyli i pracowali.

Turyści z Polski szczególnie chyba wrażliwi jest na to, po prostu miejsc związanych z kultem jego największych nie wiele może już znaleźć na terenie kraju. W Rzymie tymczasem w samym centrum miasta, przy via del Babuino na jednym z domów zwraca uwagę naszego turysty tabliczka upamiętniająca pobyt Słowackiego, w innym miejscu dom, w którym żył Mickiewicz, na Campo Verano pomnik polskich artystów z kolonii włoskiej ze szczytami m. in. wielkiego naszego malarza Aleksandra Gierzyńskiego itd.

Turyści z Francji, Anglii, Niemiec i innych państw zachodnich znajdują się oczywiście w Rzymie w znacznie lepszej sytuacji. Każdy z tych krajów obok ambasad i ośrodków kultury reprezentują jeszcze filie akademii sztuk pięknych, muzeów i instytutów naukowych z dziedziny sztuki. Niektóre, na przykład rzymska filia francuskiej Akademii Sztuk Pięknych, założona jeszcze w XVII wieku, pełnią do dziś poważną rolę kulturalną. Siedziba Akademii de France wykorzystana została obecnie np. na wielką monograficzną wystawę malarstwa Courbetta, która stała się jednym z większych wydarzeń artystycznych sezonu w Rzymie. Również Polska, co prawda od niedawna, ma załazek tego typu instytucji. Jest nią Biblioteka Polskiej Akademii Nauk na viale Doria prowadzona przez profesora UW Bronisława Bilińskiego — punkt zborny wszystkich polskich stypendystów we Włoszech.

Szczerze mówiąc polska kultura i sztuka nie jest jednak zbyt szeroko znana i popularyzowana we Włoszech. Kiedy w formowałem się we włoskim Ministerstwie Edukacji Publicznej, odpowiednik naszego Ministerstwa Kultury i Sztuki, o najnowsze kontakty artystyczne polsko-włoskie okazało się, że nawet tu niewiele właściwie wiedzą na ten temat.

We Włoszech znanych jest oczywiście kilku polskich muzyków-kompozytorów i wykonawców, a także paru malarzy na czele z Kobzdejem. Stosunkowo szeroko spopularyzowane tu zostały osiągnięcia polskiej tkaniny artystycznej niedawno eksponowanej na dużej wystawie w Wenecji, co nieco wie się tu o naszej literaturze, chociażby na podstawie wydanej ostatnio we Włoszech książki: „La letteratura Polacca” Mariny Bersano Begey. Największe jednak chyba zainteresowanie budzi tu obecnie — po sukcesach naszych projektantów, m. in. i na gruncie włoskim — współczesna architektura polska. Miałem okazję przekonać się o tym zwiedzając dużą wystawę architektury polskiej w Palazzo Taverna, siedzibie włoskiego Istituto Nazionale di Architettura.

Zainteresowanie tą wystawą i jej sukces trzeba jednak mierzyć inną miarą niż tą, która

obowiązuje u nas. De facto o ekspozycji polskiej nikt tu właściwie nie wiedział i nigdy bym sam na nią nie trafił gdyby nie przypadkowy telefon do ambasady. We Włoszech sukces nie mierzy się bowiem frekwencją, lecz tym kto ze ścisłego grona fachowców zwie dzi ją, kto wziął udział w roboczej dyskusji nad pracami, która z reguły jest tu z takiej okazji organizowana. A przybyła na nią podobno właśnie ci liczący się na rynku architektury, ciekawi widzą projektów mających już dobrą międzynarodową renomę.

Wystawa dzieliła się na dwie odrębne części. Jedną pokazywała odbudowę powojenną kraju i najciekawsze realizacje krajowe, drugą — udział polskich architektów w wielkich międzynarodowych konkursach i prace wzniezione podług ich projektów za granicą. Ta druga właśnie część była bardzo interesująca. Polscy architekci zrealizowali w ostatnich latach rzeczywiście wiele pięknych budowli: S. Zamecznik w Buenos Aires, zespół J. Romańskiego w Trypolisie, w Libii, M. Wróbel w Afganistanie (gmach Ministerstwa Obrony Narodowej w Kabulu), K. Bezeg i A. Pieniążek w Ghanie itd.

Jeszcze ciekawiej przedstawia się w świetle tej wystawy udział polskich architektów w wielkich międzynarodowych konkursach. I tak np. w sekcji z nich nasi projektanci zdobyli ostatnio pierwsze nagrody w Jugosławii, Kubie, Hiszpanii (projekt J. Bogusławskiego na gmach Opery w Madrycie), Irlandii, Finlandii, no i nawet we Włoszech — wspomniana już nagroda dla zespołu polskiego w konkursie urbanistycznym zorganizowanym w Wenecji w 1964 r.

Mocna pozycja naszych architektów na zewnątrz na ogół jest już zresztą u nas szeroko znana, miło było mi jednak naocznie przekonać się, że tak jest istotnie, tym bardziej że niektóre obiegowe sądy np. o wyjątkowej pozycji naszej plastyki na rynkach międzynarodowych wydały mi się w świetle Włoch zdecydowanie przesadzone. Na wystawie w Palazzo Taverna nie zabrakło oczywiście plansz i fotografii obrazujących architekturę Poznania: hotel Merkury, gmach Miastoprojektu, Stare Miasto itp.

Parę jeszcze słów o włoskiej Polonii, bo to także wydaje się mieścić w granicach tematu. Jest ona obecnie właściwie bardzo nieliczna, chociaż wykazuje duże ambicje kulturalne. Z ponad 100.000 żołnierzy II Korpusu pozostało tu na stałe po wojnie zaledwie około 100 osób. Obecnie w Rzymie np. mieszka na stałe nie licząc księży i zakonników nie więcej niż 400 Polaków, a w całej Italii podobno około półtora tysiąca. Polonia rzymska, może dlatego właśnie, że nieliczna, interesuje się krajem i utrzymuje na ogół żywe kontakty z naszą ambasadą. Jest jednak, jak widać niewspółmiernie mała na przykład w stosunku do liczby polskich grobów pod Monte Cassino czy Anconą.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

TELEWIZJA

Historia i pamięć

naszych socjalistycznych osiągnięć. Przede wszystkim dlatego, że ciągle porównywaną z coraz dalszą przeszłością nie przemawiają już do wyobraźni tak jak przed laty, a po drugie dlatego, że inne kraje też nie stoją w miejscu. Co innego jednak takie porównania, a co innego przypomnienie pewnego faktu, pewnej prawdy historycznej, której nie da się wymazać z kart historii, prawdy, która nie zna ani przedawnienia, ani przebaczenia. Wydaje mi się, że młodzieży warto wyjaśnić, dla czego o tak jest. Temu wyjaśnieniu służyć właśnie różne programy przypominające. Odzywają się niekiedy głosy, że już trochę za dużo tego ciągłego przypomnienia o wojnie i jej skutkach. Owszem, zgodziłbym

się z tymi opiniami: za dużo jest kiepskich, słabych, mało przekonujących pozycji o tematyce II wojny światowej. Przynoszą one mało pożytku. Wywołują czasem skutek odwrotny od zamierzonego, co zwłaszcza u młodych nie może być zjawiskiem pożądanym z punktu widzenia naszych interesów jako narodu i państwa.

Życie ma jednak swoje prawa. Jest więc rzeczą zupełnie naturalną i w pełni zrozumiałą, że wymagania widzów rosną, że z równą siłą przeżywają oni spektakle teatralne w rodzaju „Granic” Zofii Nalkowskiej w adaptacji i reżyserii Janusza Warmańskiego, „Gracza” Fiodora Dostojewskiego w adaptacji Zygmunta Malanowicza i reżyserii Bogdana Hussakowskiego, czy wreszcie „Alicja prowadzi śledztwo” Roberta Thomasa w reżyserii Edwarda Dziewońskiego. W roli Alicji Postic wystąpiła Irena Kwiatkowska; zagrała tak, że już trudno sobie wyobrazić trafniejszą interpretację i lepszą obsadę tej roli. Obok niej Edward Dziewoński kreował postać komisarza Grandin. Od dawna już „Kobra” nie wystawiła tak starannie przygotowanej sztuki. Jeden z moich kolegów powiedział nie bez racji, że tym razem przymuszenie oką przez ukazującą się na początku kobre było w pełni uzasadnione. Może w środkowej części sztuki tempo trochę osłabło, może drugorzędne role były nieco niedopracowane, lecz nie wybrzydźmy: ubawiliśmy się świetnie. A o to przecież w „Kobrze” chyba chodzi.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

P. S. Wydaje mi się, że usterki techniczne, które spowodowały w piątek dwukrotne przerwanie projekcji „Przygód pana Michała” były wynikiem zwykłego niechlujstwa obsługującego telekino. Założenie filmu na aparaturę telekina nie powinno być aż tak trudne dla dobrego fachowca. Niepotrzebnie więc parę milionów widzów denerwowało się i — kłęto...

Szkolne Igrzyska Zimowe

Chłopcy z Konina i dziewczęta z Dolska triumfatorami drugiego dnia

Rewelacyjnie zakończył się drugi dzień IV Zimowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej województwa poznańskiego, na który składali się: „Złoty Krasiek” i „Błękitna Sztajfeta”. Rewelacyjnie dlatego, że ogólny faworyt w konkurencji

„Złotego Krasieka” — zespół Szkoły Podstawowej z Dolska przegrał z drużyną Szkoły Podstawowej nr 6 z Konina.

Honor dolskich łyżwiarzy ratowały dziewczęta. Okazały się one, podobnie jak w pierwszym dniu, bezkonkurencyjne. Wygrały „Błękitną Sztajfetę”, składającą się z jazdy przodem, jazdy tyłem, slalomu i ósemki. Drugie miejsce w konkurencji wywalczyła Szkoła Podstawowa z Konina przed nr 9 z Gniezna, SP nr 2 z Wrześni, SP z Drawsku i SP nr 40 z Poznania.

„Złoty Krasiek” (w skład tej konkurencji wchodził przodem z krasiekami, jazda tyłem, slalom z krasiekami oraz strzelanie do bramki) wygrali chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Koninie, przed SP z Dolska, SP nr 3 z Wrześni, SP nr 3 z Gniezna, SP nr 13 z Poznania, SP nr 38 z Poznania i SP z Drawsku pow. Czarnkowskiego.

Młodzież walczyła w trudnych warunkach spowodowanych ciągłymi opadami śniegu. Na szczególnie podkreślić należy sprawny organizm i imię, za którą odpowiedzialni byli działacze Szkolnego Związku Sportowego z dzielnicy Stare Miasto. (d)

Otwarcie kursu judo przy Zespole Szkół Rolniczych ul. Golecińska 9 nastąpi 10 bm. o godz. 18 i będzie połączone z pokazami i zapoznaniem z perspektywami rozwoju szkolnej sekcji. (p)

Rekreacja

Ognisko TKKF im. Gen. J. Bema oraz DKKF Poznań — Grunwald zaprasza na zajęcia gimnastyki wyrównawczej dla pań we wtorki i piątki w godz. od 17.30 do 20.15 oraz sekcji ogólnorozwowej mężczyzn we wtorki i piątki od godz. 20.15 do 21.30. Zajęcia odbywają się w sali Szkoły Podstawowej nr 8 przy ul. Łukaszczyka 13. (x)

Treningi

Sekcja podnoszenia ciężarów Ludowego Klubu Sportowego Wielkopolska przeprowadza treningi w siłowni na Malcie w poniedziałki od godz. 14 do 16, w środy 20 — 22 i soboty 14 — 17.

Treningi sekcji kajakowej KS Energetyk odbywają się w poniedziałki i piątki w sali Szkoły Podstawowej nr 13 przy ul. Północnej od godz. 18.15 do 19.30; we wtorki, czwartki i soboty od godz. 18.30 do 19.30 oraz w niedzielę od godz. 10 do 12 w basenie na przystani kajakowej przy ul. Obrzyckiej 3 (nad Wartą). Podczas zajęć przyjmuje się zapisy nowych członków.

Treningi sekcji lekkoatletycznej KS Poznań odbywają się we wtorki i piątki w sali Technikum Łączności przy ul. Naramowickiej 4 w godz. od 20 do 21.30, a sekcji piłkarskiej, dla juniorów i trampkarzy w środy i piątki w godzinach od 17 do 20, dla seniorów we wtorki i czwartki od godz. 18.30 do 20 — w sali szkolnej nr 38, ul. Ząb Cytadela 29, oraz w niedzielę na stadionie przy ul. Naramowickiej od godz. 10.30 do 20.30.

Dnia 2 lutego 1970 r. zmarła nagle namaszczona Olejami św., kochana matka, teściowa i babcia, śp.

WANDA SKUBISZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążeni

syn, córka, synowa, zięć i wnuczki

Poznań, ul. Jeżycka 25 m. 4. 18758g

Dnia 2 lutego 1970 r. zmarł nasz drogi brat, szwagier, stryj i wujek, lat 71, śp.

MARIAN PIECHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w Gnieźnie, dnia 4 lutego br. o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Czerwonej Armii.

W smutku pogrążona

RODZINA 18759g

W dniu 31 stycznia 1970 roku odeszła od nas na zawsze, w szesnastym roku życia

RENATA CERKIEWICZ

uczennica I klasy II Liceum Ogólnokształcącego im. H. Modrzejewskiej w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 lutego 1970 r. o godz. 13.40 na Junikowie.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzicom — składają

Dyrekcja, Grono Nauczycielskie i młodzież II Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu 18760g

W dniu 31 stycznia 1970 roku zmarł po krótkich cierpieniach

EDMUND ROSZKIEWICZ

lat 58.

W Zmarłym stracił mi serce, długoletniego i zasłużonego pracownika oraz dobrego koleżkę.

Rodzina Zmarłego wyraża wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4. II. 1970 r. na cmentarzu na Junikowie o godz. 10.25.

Rada Spółdzielni, Zarząd, współpracownicy Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy „Transped” w Poznaniu K777

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczyński (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). A Telefon: 611-21 i 611-22. A Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. A Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. A Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki pocztowe i „Ruchu”. A Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. A Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-5

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczyński (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). A Telefon: 611-21 i 611-22. A Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. A Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. A Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki pocztowe i „Ruchu”. A Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. A Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-5

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczyński (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). A Telefon: 611-21 i 611-22. A Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. A Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. A Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki pocztowe i „Ruchu”. A Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. A Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-5

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczyński (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). A Telefon: 611-21 i 611-22. A Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. A Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. A Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki pocztowe i „Ruchu”. A Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. A Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-5

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczyński (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). A Telefon: 611-21 i 611-22. A Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. A Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. A Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki pocztowe i „Ruchu”. A Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. A Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-5

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczyński (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). A Telefon: 611-21 i 611-22. A Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. A Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. A Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki pocztowe i „Ruchu”. A Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. A Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-5

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczyński (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). A Telefon: 611-21 i 611-22. A Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. A Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. A Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki pocztowe i „Ruchu”. A Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. A Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-5

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczyński (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). A Telefon: 611-21 i 611-22. A Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. A Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. A Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki pocztowe i „Ruchu”. A Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. A Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-5

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczyński (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). A Telefon: 611-21 i 611-22. A Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. A Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. A Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki pocztowe i „Ruchu”. A Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. A Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-5

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczyński (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). A Telefon: 611-21 i 611-22. A Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. A Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. A Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki pocztowe i „Ruchu”. A Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. A Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-5

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczyński (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). A Telefon: 611-21 i 611-22. A Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. A Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. A Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki pocztowe i „Ruchu”. A Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. A Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-5

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczyński (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). A Telefon: 611-21 i 611-22. A Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. A Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. A Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki pocztowe i „Ruchu”. A Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. A Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-5

Koszykówka

Polska — Holandia 59:50

W trzecim meczu na terenie Holandii reprezentacja Polski w koszykówce kobiet wygrała z drużyną Holandii 59:50 (28:29).

Półki objęły prowadzenie 8:0, ale koszykarki holenderskie zdołały przed przerwą wyrównać. Drugą połowę Polki rozpoczęły doskonale. Seria szybkich ataków dała im prowadzenie 45:35. Zwycięstwo polskiego zespołu było w pełni zasłużone. Najlepszymi zawodniczkami na boisku były Marciniak i Stróżyna. (o-za)

dalekopisem

PIŁKA NOŻNA

W meczu międzypaństwowym amatorów reprezentacji Anglii i Islandii zwyciężyli piłkarze angielscy 1:0 (0:0).

Zdobywca Pucharu Zdobywców Pucharów Slovan Bratysława zremisował w towarzyskim spotkaniu z West Ham United 1:1.

W kolejnym meczu piłkarskiego turnieju „Hexagonal” w Santiago Dynamo Zagrzeb pokonało meksykański zespół America 2:0 (2:0).

Reprezentacja piłkarska Kuby, przygotowująca się do Igrzysk Środkowej Ameryki pokonała zespół KRL-D 1:0 (0:0).

BIEGUNOWNA

ODZYSKAŁA MISTRZOSTWO

W Zakopanem rozpoczęły się narodowe mistrzostwa Polski w konkurencjach klasycznych. Zaczęły pojedynek w biegu kobiet na 10 km stoczyły stałe rywalki Weronika Budna oraz Stefania Biegunówna. Tym razem wygrała 1. S. Biegunówna — 43:34 przed 2. W. Budną — 43:41 i 3. J. Chromik — 45:24.

Bieg mężczyzn na 30 km, po dramatycznej walce wygrał Andrzej Czuj — 1:55,23 przed Edwardem Budnym — 1:56,57 oraz Tadeuszem Gwakiem i Józefem Rysulą obaj w równym czasie — 1:57,27.

STARTY POLSKICH TENISISTÓW NA KUBIE

Ekipa polskich tenisistów, przebywająca na tournée po Kuby, wystąpiła w meście Camaguey, rozgrywając serię spotkań z reprezentantami Kuby. Wyniki: Lewandowski (Polska) — Rosas (Kuba) 6:1, 6:0, 6:3; Wiśniewski — Callado 3:6, 6:3, 4:6, 6:3, 1:6; Ciepek — Spex 6:2, 4:6, 2:6.

W miejscowości Santa Clara Gasiorek pokonał Suarez 6:2, 6:1; Lewandowski wygrał z Medina 6:1, 6:2, a Andrzejewski zwyciężył Collado również 6:1, 6:2. Także polski debel Gasiorek-Lewandowski bez trudu zwyciężył najlepszą parę kubańską Brito-Camarotti 6:2, 6:2.

KRALÓWNA POKONAŁA WIECZORKÓWNE

W finale halowych mistrzostw Śląska w tenisie, rozgrywanych w Katowicach, Kralówna pokonała Weczkorkównę 6:4, 7:5. W finale singla mężczyzn Bielaniowicz pokonał Kończaka 6:3, 7:5. (o-za)

Dnia 1 lutego 1970 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nieszczęśliwa i najtrościwsza matka, siostra, teściowa, babcia, szwagierka i ciocia, śp.

PELAGIA CICHONSKA

z domu BLASZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W głębokim smutku pogrążeni

dziewięć i rodzina 18762g

Poznań, Fabryczna 13 a m. 6.

Dnia 31 stycznia 1970 r. zmarł mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75, śp.

JAN MACHAJ

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie (Główna).

Pogrążeni w smutku

żona, córka, synowie, synowa, zięć i wnuki

Poznań, Powidzka 11 m. 1. 18754g

Dnia 30 stycznia 1970 r. zmarła w czasie pełnienia obowiązków służbowych, w wieku 59 lat, długoletnia pracownica naszego przedsiębiorstwa

TERESA WOLF

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 lutego 1970 r. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja — Rada Zakładowa — Rada Robotnicza Poznańskich Zakładów Odzieży Sportowej i Domów Mody „Roxana” w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 17/19 K778

Dnia 2 lutego 1970 r. zmarła nasza najdroższa z siostrami, siostra i szwagierka, śp.

MARIA KAZMIERCZAK

z domu LAŻEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 lutego br. o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążeni

maż z córkami i rodzina 18813g

Poznań, ul. Dąbrowskiego 68 m. 4.

Organista szuka pracy. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 18338g

Przyjmę pracę do domu po południu najchętniej w metalu. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 18362g

Profesor licealny udziela lekcji w zakresie studiów, technik i liceów. Reya 4 m 4, tel. 433-12. 18354g

Pracowno Sprzedaz

Kupię gilotynę do blachy 2 mm. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 18687g

Książkę Jerzego Krasuskiego „Stosunki polsko-niemieckie w latach 1918-1925” — spiesznie kupię. Telefon 54744. 17171g

Kupię okazjonalnie radio tranzystorowe, telewizor, magnetofon również uszkodzone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18689g

Nowe końcówki do wkładów do długopisów kupię. Jakubowski Poznań, Chudoby 11 m 6, tel. 538-72. 18368g

Stacjonarny silnik spaliny 150 lub 175 cm chłodzenia wodą kupię. Oferty z podaniem marki i ceny Prasa, Grunwaldzka 19 dla 18370g

Kupię gabinet dentystyczny. Oferty Prasa, Grunwaldzka 19 dla 18392g

Kupię rower męski, turystyczny, NRD. Cena obojętna. Kobyłzar Poznań, Dzierżyńskiego 170. 18393g

Kupię dźwigary 14, 16, 18 ton 451-72. 18399g

Sprzedam magnetofon „Tonette”, kamerę filmową „Newa”, Poznań, Ogrodowa 16 m. 3. 18312g

Tokarnie produkcyjną, reolweryjną i szlifierkę do otworów sprzedam. Poznań — Piłkowską, ul. Obornicka 25. 18127pgr

Sprzedam kuchnię gazowo-węglową. Przedmieście Warszawskie Powidzka 19. 18289g

Sprzedam pianino „Betting” oraz maszynę do szydełkowania Singer, łożko żelazne, Poznań Wszystkich Świętych 6 m 3. 18299g

Sprzedam 3-palnikową maszynę gazową, ul. Arciszewskiego 29 m. 21. 18359g

Sprzedam elektryczną maszynę do szydełkowania — informację tel. 400-28 w godz. 10-18-tej. 18385g

Samochody

Kupię Moskwicę 403 względnie 407. Oferty z podaniem ceny Prasa Grunwaldzka 19 dla 18309g

Samochody „Warszawa 204”, „Chevrolet de Lux” sprzedam. Poznań ul. Świerczewskiego 16. 18290g

Kupię Warszawę do remontu lub po wypadku. Tel. 316-86 godz. 16-18. 18182g

Lokale

Szczecin — mieszkanie 2-pokojowe, kwaterekowe, 1 ptr., c.o., zamienie na podobne 2-pokojowe Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18682g

Pokoik z c.o. wynajme samotnej kobiecie pod warunkiem pomocy w porządkach domowych. Zaciśże 2 m. 3. 18670g

Kupię pokój wylazony. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 18292g

Inżynier poszukuje pokoju 2 lub 3 dni w tygodniu. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 18329g

Dnia 1 lutego 1970 r. zmarł, przeżywszy lat 70, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany tatuś, dziadek, brat, teść i kuzyn

FRANCISZEK KLUCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 lutego 1970 r. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną 18799g

Poznań, Biedrzyckiego 18 m. 1.

Dnia 2 lutego 1970 r. odszedł od nas niespodziewanie mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

LEON BERNACIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 10 na cmentarzu w Lusowie. W głębokim smutku pogrążeni

żona, córka, syn, zięć i wnuki

Przeźmierowo, ul. Rynekowa 54. 18761g

Dnia 2 lutego 1970 r. zmarła po długiej chorobie droga żona, siostra, ciocia i szwagierka, śp.

FRYDERYKA ANNA KUŹDOWICZ

z domu MICHALAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 11.10 z kaplicy

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje”; NOWY — g. 17 „Niezwykła przygoda”; OPERA — g. 15 „Tosca”; OPERETKA — g. 19 „Skrzydlaty kochanek”; MARCI-NEK — g. 11 „Guignol w tarapat-ach”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Stwo-
żenia” (franc.-szwed. 16 l.);
APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18,
20, 15 „Szaleniec z IV laborato-
rium” (franc. 14 l.); BAŁTYK — g.
10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Młotne przy-
gody Moll Flanders” (ang. 16 l.);
CZERNASTA — g. 10, 12, 14, 16,
18, 20, 15 „Operacja Belgrad” (jug.
14 l.); GONG — g. 10, 12 „Sami
swoi” (pol. 14 l.); g. 16, 18, 15, 20, 30
„W pełnym słońcu” (franc. 18 l.);
GRUNWALD — g. 16 „Kryzys” (pol.
12 l.); g. 19 „Anna Karenina” (radz.
18 l.); GWIAZDA — g. 10, 30
„Suchajcie, bicia dzwonów” (jug.
14 l.); g. 13, 15, 18, 20, 15 „Viva
Maria” (franc. 16 l.); KOSMOS —
g. 17 „Gentleman z Cooody” (franc.
14 l.); g. 19, 30 „Złoty” (włoski 18 l.);
MALTA — g. 16, 19 „Jak zdobyto
dziki zachód” (USA 16 l.);
MINIATURA — g. 15, 30, 17, 19, 30
„Rozwód z miłości” (węg. 16 l.);
OLIMPIA — remont; OSIEDLE
— g. 17, 19 „Niekochana” (pol. 16 l.);
PANCERNIAK — g. 17, 30 „Te-
stament Inków” (bulg. 11 l.); g. 20
„Ogień na oceanie” (radz. 14 l.);
PALACOWE — g. 12, 30, 16, 19 „Ja
rzbina czerwona” (pol. 14 l.);
PRZYJAŹN — nieczynne; RIALTO
— g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Zdo-
bywczy” (franc.-włoski 18 l.); RUSAL-
KA (Szwajc.) — g. 15, 17, 19, 30
„Napięta stulecia” (ang. 16 l.); SCA-
LA — g. 16 „Na tropie sokoła” (NRD 12 l.);
TECZA — g. 17, 19 „Angelika i król” (franc. 16 l.);
WARTA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30
„Angelika wśród piratów” (franc. 16 l.);
WCZASOWICZ (Pusz-
czyk) — g. 15, 17, 19, 15 „Wojna
i pokój” (IV s. radz. 14 l.); WIL-
DA — g. 10, 12, 30 „Winnetou i król
nawdy” (jug. 11 l.); g. 18, 10, 30 „Kle-
opatry” (USA 14 l.); WRZOS (Lub-
bo) — nieczynne; WRZOS (Mos-
na) — g. 15, 17, 19, 15 „Święty za-
stawa pułapki” (franc. 14 l.); FO-
TOPLASTIKON — g. 12—21 „Do-
koła świata”.

DYŻURY

Internia, chirurgia ogólna — Szpi-
tal HCP, ul. Dzierżyńskiego 194,
tel. 312-31.
Chirurgia dziecięca (do 14 l.) —
Wojew. Szpital Dziecięcy, ul. Kry-
siewicza 7, tel. 539-21.
Okulistyka, neurologia — Szpi-
tal Miejski im. Strusia, ul. Walki
Młodych 7, tel. 511-11.
Laryngologia — Państw. Szpital
Kliniczny im. Świątecznego, ul.
Przybyszewskiego 49, tel. 671-231.
Psychiatria — Klinika Psychia-
tryczna, ul. Szpitalna 29/33, tele-
fon 444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel-
mońskiego 20). Wypadki uliczne
tel. 99; nagłe zachorowania w do-
mu, tel. 669-66; dla poznania po-
rady lekarskiej, tel. 637-35 — pod-
stacja ul. Kórnicka 8, Bukowa 8
i Ugory 18 — cała doba; dla pow.
poznania (ul. Kościuszki 103,
tel. 566-66). Podstacja w Luboniu
tel. 09 — cała doba.
Ambulatoria internistyczne (ul.
Chelmońskiego 20) — czynne cała
doba; pediatryczne (Chelmoń-
skiego 20), g. 15—23 niedz. i świę-
ta — cała doba; stomatologiczne
(ul. Chelmońskiego 20) czynne od
18—7 w niedz. i święta — cała do-
ba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka
8, tel. 707-19 — cała doba; chir-
giczne II — ul. Kasprzaka 18,
tel. 623-55 — cała doba.
„Telefon Zaufania” nr 586-87 —
dyżurny lekarz psychiatra lub
psycholog — cała doba.
Apteki: al. Marcinowski 11,
(czynna cała doba). Główna 53,
Starolecka 72 (dyżurny nocny).
Porady przeciwalchoholowe, tel.
539-18, dyżurny informacyjny w dni
powszednie g. 8—19.
Miejska Lecznica dla Zwierząt:
ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14,
od 8—21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17):
8.10 Dzień dobry, tu Redakcja
Społeczna; 8.15 Muzyka muzycz-
na; 9.10 Dł. kl. I—II (wych.
muzyczne); „Niedźwiedź śpi”. Dzie-
ci śpiewają i słuchają; 9.20 Pol-
skie tańce ludowe; 9.30 Konc. soli-
stów; 10.05 Spotkania z pisarzami,
aud. poświęcona Annie Kowal-
skiej; 10.25 „Jeszcze zima” — konc.
w wyk. piosenkarzy i zespołów
rozywk.; 11.10 Dł. kl. VIII (chemia).
„To także jest z mleka”; 11.25 Me-
lodie i piosenki srebrnego ekranu;
11.45 Public. międzynarod.; 12.25
Konc. z polonem; 12.45 Rolniczy
kwadrans; 13.10 Dł. kl. I—II (język
polski) Kolorowe listy; 13.25 Swo-
jskie melodie gra Zespół akordeo-
nistów T. Wesołowskiego; 13.40
Więcej, lepiej, taniej; 14.10 Reporta-
ż literacki z cyklu: „Opowieści we-
drownicze”; 14.20 Utwory mistrzów
Baroku; 15.05 Godzina dla dzie-
ci i chłopców; 16.05 „Alfa i Ome-
ga”; 16.30 Popołudnie z młodzieżą;
16.45 „Rytmy młodych”; 18.50 Mu-
zyka i Aktualn.; 19.15 Dobry wie-
czór zaczynamy; 19.30 Konc. Chopi-
nowski z nagr. A. Cortot; 20.25
Bal na Gnojnej... w programie:
rytmy i piosenki do których chęt-
nie wracamy; 21.25 Wsi i o wsi —
z cyklu: Z doświadczeń służby rol-
nej; 21.30 Rozmowa o wychowa-
niu; 21.35 Słowno-romanse „Czł-
kita i Natalia”; 22.00 Konc. Chę-
r PR i TV w Krakowie; 22.20 Odpo-
wiedzi z różnych szuflad; 22.35 Ta-
czymy w noc karnawałową; 23.10
Korespondencja z zagranicy; 23.15
Konc. muz. romant.; 0.10 Program
nocny z Wrocławia.

Plon konkursu TMMP

100 prac młodzieży na temat znajomości regionu

W lokalach Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania przy
Siarym Rynku nr 10 otwarto wystawę prac uczniowskich
o Poznaniu, wykonanych w ramach konkursu pt. „Przez
umysłowanie regionu — do miłości Ojczyzny”.

Konkurs ten zorganizowany
przez Towarzystwo Miłośni-
ków Miasta Poznania, przy
współpracy z Kuratorium Okrę-

Z kroniki sądowej

Sprawcy napadów przykładnie ukarani

Ostatnio przed Sądem Powiato-
wym dla m. Poznania toczyło się
kilka procesów o napady rabunko-
we. Ich sprawcy zostali surowo
ukarani, co powinno stanowić wy-
mowne ostrzeżenie dla tych, któ-
rzy liczą, że dokonanie tego rodza-
ju przestępstwa może ująć pla-
zem...

28 maja ub. roku pod Mostem
Marchewskiego dojechała dwójka
— Jan Sielecki (bez stałego miej-
sca zamieszkania) i Marian Wojt-
kowiak (ul. Dzierżyńskiego) obaj
karani, nigdzie nie pracujący —
raczyli się... denaturatem. Napie-
tek ten zaproponowano również
Władysławowi M., który spacero-
wał nad brzegiem Warty. Odmó-
wił, po czym dodał, że może po-
stać wino. Tak też się stało.
Kiedy wysuszone 3 butelki wina,
Jan Sielecki zażądał, by Władys-
ław M. sprzedał mu sweter za 60
zł. Władysław M. nie zgodził się
na to (sweter wart był 1000 zł).
Wówczas otrzymał od Wojtkowi-
aka silny cios w twarz. Wojtko-
wiak zabrał też ofierze napadu 400
zł, które przekazał Sieleckiemu.

Sąd skazał Sieleckiego na 3 la-
ta pozbawienia wolności, 1000 zł
grzywny oraz utratę publicznych
i obywatelskich praw honorowych
na 4 lata. Tak samo ukarano Wojt-
kowiaka.

A oto druga sprawa. Janusz Ka-
niewski, nigdzie nie pracujący, za-
mieszkały w Luboniu, 24 lipca ub.
roku opuścił dzięki amnestii wię-
zienie; wrócił zaś do zakładu kar-
nego 9 sierpnia. Trzy dni wcześ-
niej dokonał bowiem przestęp-
stwa.

Działo się to w Parku Marcin-
kowskiego. Do siedzącego tamże
nieco nietrzeźwego Franciszka W.
podszedł Kaniewski, w towarzy-
stwie młodej dziewczyny (dotych-
czas nie zdolał ustalić jej tożsa-
mości). Która godzina? — zapyta-
li Franciszka W. Odpowiedział u-
kazując przy tym zegarek. Atak
nastąpił natychmiast. Kaniewski
obezwładnił Franciszka W., a
dziewczyna zerwała mu z ręki ze-
garek.

Kaniewski został skazany na 4
lata pozbawienia wolności, 2000 zł
grzywny oraz utratę praw na 2
lata. (ak)

OTACZAJCIE DZIECI NALEŻYTA OPIEKĄ, NIE POZWALAJCIE, ABY BA- WILI SIĘ ZAPALKAMI.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12, 05,
15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2, 55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69,74 MHz: 8.35 Mój dom, moje o-
siedle; 8.50 Gra Zespół Kolankow-
skiego; 9.00 Konc. poranny; 9.35
Zielone sygnali; 9.50 Oj ty stepie
(rosyjskie pieśni i tańce ludowe);
10.10 Gra Zespół Klarncistów S.
Maciejewskiego; 10.25 Portrety li-
terackie — o twórczości Marka
Twaina; 11.25 Utwory kompozyto-
rów meksykańskich; 13.05 Cza-
s dobrej gospodarki; 13.15 Konc.
muz. Rozywk.; 13.40 „Miesopust”
fragn. pow.; 14.05 Kapela wło-
ściańska Namysłowskiego; 14.25
Ballada jest dobra na wszystko —
śpiewają polscy piosenkarze i ak-
torzy; 14.45 „Biekitna szatafeta”; 15
Utwory Stankowskiego i Karłowi-
cza; 15.40 Z muzyki chóralnej XX
wieku; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25
Marginesy muzyczne; 17.55 Radio-
express; 18.10 Tematy pozorne-
nieaktualne — felieton; 18.20 Son-
da — dźwięk przedświata; 19.31 Teatr PR
— Wybijemy Premierę Roku 69;
20.25 Gra „Kwartet Warszawski”;
20.47 Wszystko o jednej piosence;
21.05 Wszystko o jednej piosence;
21.10 Kacik starej płyty; 22.25 Wido-
mości sportowe; 22.30 Noc i ksie-
życa w melodii i piosence; 22.45
„Gwiazdy dawnych scen opero-
wych”; 23.15 Miedzynar. Uniwer-
sytet Radiowy U.R.T.T. wykład pt.
„Paleobiologia” cz. III; 23.25
Tańczymy w zimowa noc.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz:
17.05 Quodlibet — czyli co kto lu-
bi; 17.30 „Zielonooki potwór” —
odeś pow.; 17.40 Miedzynar. „Robi-
no” a „Olimpia”; 18.05 Ekspressem
przez świat; 18.05 Muzyka; 18.20
Przebieg z przebojem; 19.10 Powieść
w wyd. aud.; 19.25 „Ogniem i mie-
czem”; 19.30 Ballada po polsku;
19.50 Świat za kierownicą — ga-
węd; 20.05 Reminiscencje muzyczne
— Zapomniany Koncert Paganini-
ego; 20.45 „Tylko ty mnie mo-
żesz uratować Giacinto” słuch.;
21.10 Mój magnetofon z „myszką”;

gu Szkolnego Poznańskiego,
wzbudził wśród młodzieży du-
że zainteresowanie. Uczestni-
czyło w nim bowiem — jak
wynikało z przemówienia
wstępnego prezesa Towarzy-
stwa, dyrektora Rozgłośni Pol-
skiego Radia, red. Stanisława
Kubiaka około 3000 osób. Pra-
ce dotyczyły różnych dziedzin
życia w mieście. Tych prac
zgłoszono ogółem przeszło 100,
a więc plon jest obfity i prze-
kracza oczekiwania organiza-
torów.

Otwarcia wystawy dokonał
wicekurator Kuratorium Okrę-
gu Szkolnego Poznańskiego —
Jan Bartkowiak. Podziękował
on w imieniu Kuratorium To-
warzystwu Miłośników za ini-
cjatywę zorganizowania kon-
kursu i wystawy. Wywarło to
bowiem wpływ na wychowy-
wanie młodzieży i krzewienie
w niej umiłowania do regionu.
Lista zwycięzców konkursu bę-
dzie ogłoszona 16 bm. podczas
zorganizowanego w Pałacu
Kultury uroczystego koncertu,
połączanego z quizem wiedzy
o Poznaniu.

Wystawę można zwiedzać do
końca lutego w godzinach od
10—13 i od 16—18. Zgromadzo-
no na niej m. in. albumy, pra-
ce o historii poszczególnych
zakładów, szkół, czy obrazują-
ce rozwój Poznania w poszczę-
gólnych dziedzinach. Uznane
należą się także pedagogom,
którzy byli inicjatorami róż-
nych opracowań.

W związku z zakończeniem
konkursu odbywają się obec-
nie również międzyszkolne im-
prezy w dzielnicach. (b)

Na marginesie sesji SPMM

Szkoła odbioru muzyki

Wszystkie dziedziny sztuki zwracają się obecnie przede
wszystkim w stronę młodzieży. Młodzież chce pozyskać
scena zawodowa i stąd idea klubów miłośników teatru;
plastyka — vide na analogicznych zasadach działające —
kluby miłośników plastyki przy BWA. Literatura i film
także szukają sprzymierzeńców głównie wśród młodzieży.
Największymi jednak bezspornie osiągnięciami w tym
względzie może poszczycić się obecnie muzyka.

Właśnie w Poznaniu przed
kilku laty narodził się ruch
„Pro Musica”, a więc młodzie-
żowych, a konkretniej studen-
ckich klubów propagatorów
dobrej muzyki. Przed kilko-
ma dniami na sesji wyjazdowej
przebywał w naszym
mieście Zarząd Główny Sto-
warzyszenia Polskiej Młodzie-
ży Muzycznej, które wywodzi
się właśnie wprost z tych daw-
nych klubów „Pro Musica”.
Stowarzyszenie to otrzymało

21.30 Kaledoskop Posejdon; 21.50
Opera — G. Verdiego „Don Car-
los”; 22.05 Fakty dnia; 22.08 Śpiewa
Salvatore Adamo; 22.15 Trzy kwa-
dranse jazzu; 23.00 Nowe toniki po-
tyckie — Wallace Stevens; 23.05
„Myzika noca”; 23.45 Śpiewa Ma-
ria Farantouri.

TELEWIZJA

ŚRODA: 19—19.50 — Film z serii
„Scigany”; 11.55—12.25 — Fyzyka
kl. VI — „Siadami Archimede-
sa”; 14.25—15.30 — Politechnika TV —
Matematyka — kurs przygotowaw-
czy — „Postępowość geometryczna nie-
skończoności”; 15.35 — „Polecie-
cie potęgi”; 16.40 Dziennik TV; 16.50 — Dł. dzie-
ci — „Pan Polka i spółka”; 17.20 —
Chodorowska; 17.20 — „Tak-
mur”; 17.35 — Reklama w piosen-
ce; 17.50 — Magazyn medyczny;
18.20 — „Sylwetki X Muzy”; — Ry-
szard Pietruski; 18.45 — „Nad Odrą
i Bałtykiem”; 19.20 — Dobranoc i
Dziennik; 20.05 — Film z serii
„Scigany”; 20.55 — „Światowid” —
przebieg wyd. miedzynar.; 21.25 —
PKP; 21.35 — „Klub szachistów”; —
Film prod. TV polskiej; 22.05 —
Dziennik; 22.25—23.30 — Politechni-
ka — (powt.).

CZWARTEK: 8.15—8.45 — Z cy-
klu: — Matematyka w szkole —
Transformacje liniowe w ujęciu
analitycznym; 11.55—12.25 — Język
polski kl. VIII — Aleksander Fre-
dro; 12.45—13.15 — Mechanizacja
rolnictwa — „Mechanizacja zbioru
zboż wiazakami”; 13.55—14.25 —
Mechanizacja rolnictwa — powtó-
rzenie; 16.40 — Dziennik; 16.50 —
Ekran z bratkiem oraz film z se-
rii „Thierry Smialek”; 17.55 — Ma-
gazyń — „Postępowość”; 18.25 —
Nowości ekranu; 18.45 — „Wal-
Pomorski” — program z cyklu:
„Drogi zwycięstwa”; 19.20 — Dł. dzie-
ci i Dziennik; 20 — Mistrzostwa
Europy w jeździe Nigurowej na 10
dzie — pary sportowe; 21 — „Ty-
dzień w Acapulco” — fab. film
amerykański; 22.35 — Lekture
współczesne — przed kamerą K.
Nowicki; 22.45 — Dziennik.

TV zastrzega prawo do zmian.

Inhalator będzie znów czynny

W Zespole Wojewódzkich
Przychodni Specjalistycznych
czynny był swego czasu na od-
dziale wodoleczniczym inhalator,
pozwalaający na miejscu,
w Poznaniu, leczyc pewne scho-
rzenia dróg oddechowych. Wy-
konywano inhalacje z roztwo-
ru soli jodobromowej, głównie
iwonickiej. Wykonywano — bo
już od kilku miesięcy się nie
wykonuje. Ostatni zabieg wy-
konany został 2 września mi-
nionego roku i to w warun-
kach uciążliwych zarówno dla
obsługi, jak i dla pacjenta.
Aparat, który pracował tu już
kilka lat, po prostu wysiadł.

Nowy zamówiony został w
Ciechocinku. Ma zostać dostar-
czony do poznańskich placówek
w I kwartale br. wraz z częś-
ciami zamiennymi. (bw)

70 Koncert Poznański

W sobotę, 7 bm. o godz. 19.30
oraz w niedzielę 8 bm. o godz.
11 i 18 w auli UAM odbędzie
się 70 Koncert Poznański, or-
ganizowany przez Państwową
Filharmonię przy współudziale
Wojewódzkiej Komisji Zwią-
zków Zawodowych i redakcji
„Expressu Poznańskiego”. Wy-
konawcami będą: Orkiestra
Symfoniczna Filharmonii Po-
znańskiej pod dyrekcją Włod-
zimierza Kamirskiego oraz
solistka Józefa Walczak — (forte-
pian).

Program koncertu poświęco-
ny będzie w całości muzyce
Gershwin. Usłyszymy na nim
— Uwerturę kubańską, Suite
z op. „Porgy and Bess”, „Bie-
kitną rapsodię” na fortepian i
orkiestrę i „Amerykanina w
Paryżu”.

Słowo wiążące — Wiesław
Kiser. (na)

FOTOGRAFIKA

Wszystkich amatorów egzotyki odsyłam do sa-
li wystawowej Pałacu Kultury. Od kilku dni
jest tam ekspozycja wystawa fotografów Cze-
sława Romińskiego. Nosi ona tytuł „Kontrasty
i uroki Zachodniej Afryki”. A jest plonem odbytej
przed dwoma laty podróży do kilku krajów tego
rejonu świata.

W zestawie kilkudziesięciu fotografii Romiński
przedstawia nam barwny świat, jakże daleki i ob-
cy. Dzięki jednak odpowiedniemu dobru zdjęć
i wyszukanej, interesującej tematem, autor spre-
parował zajmujący reportaż, pełen życia. Fotogra-
fując niemal wszystko i wszędzie, Romiński umie-
jętnie przeciwstawił kontrasty zwiędzonego rejonu.
Zarazem udało się autorowi wyłowić wszystko
to, co tchnie egzotyki, zarówno tą nowoczesną w
formie i kształcie, jak i tą symbolizującą stosun-

Na Osiedlu im. Świerczewskiego



Sygnały czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30—15

▲ Mieszkanie otrzymałem w
1964 roku (nowe budownictwo).
Już w styczniu 1965 przeprowadza-
no w nim remont z powodu zacie-
ków i mokrych ścian. Od tego
czasu minęło 6 lat, a w moim
mieszkaniu nie zaszły żadne
zmiany. Zwracam się ponownie
w roku 1968 do ADM-6 o remont
i zaliczenie mojego mieszkania do
niższej kategorii, gdyż ściany, ca-
łe mokre, pokryte są grzybem.
Ponadto temperatura w pomiesz-
czeniach dochodzi zaledwie do
16 st. C. ADM-6 przysłało, zobaczy-
ło, wystosowało pismo do Dyrek-
cji Inwestycji Miejskiej, dyrek-
cja do PPB nr 2 i znów czekam.
Czekam cały rok — piszę Zbign-
iew Ignasiak z bloku przy ul.
Świt 28/21 — bez skutku.

▲ Na temat nieporządków na
chodnikach napisano już wiele,
jednak wszystkie rekordy niechluj-
stwa biją odpowiedzialni za stan
chodników na ul. Palacza, na od-
cinku od ul. Arciszewskiego do
Pogodnej. Grube warstwy śniegu
(zapewne nigdy nie sprzątanego)
na odcinku około 300 m posypano
solą. Wytworzyło się grząskie bł-
oto, które przechodnie skrzętnie o-
mijając — wkraczają na jezdnię.
W tej sytuacji o wypadek nielu
dno.

...i odpowiedzi

▲ Chodniki przy ul. Berwiń-
skiego i ul. Matejki wokół Parku
Kasprzaka — jak nam wyjaśnio-
no — są utrzymywane w należytym
porządku i czystości. Wystę-
pujące opady śniegu i gołoledzi
są natychmiast likwidowane przez
pracowników Dzielnicowego Rejo-
nu Drog i Zieleni — Grunwald.

▲ Wielkopolska Fabryka Ma-
szyn Elektrycznych, ul. Kościel-
na 37 wyjaśniła nam, że obecnie
temperatura w ich pomieszcze-
niach wynosi 18 — 19 st. C. Spa-
dek temperatury do +11 st. C. do
tęczył dnia, w którym nastąpiła
awaria urządzeń ogrzewczych
zasilanych przez WZPC „Gopla-
na”.

INFORMUJEMY

Bezpłatne bilety do Opery na
przedstawienie „Rigoletto” w dniu
10 bm., wydawane będą 5 i 6 bm.
od godz. 9 w sekretariacie Zjed-
noczonego Związku Emerytów, Ren-
cistów i Inwalidów, przy ul. Młyń-
skiej 5.

Audycja muzyczna w wykon-
aniu studentów PWM w klasy or-
ganowej R. Sroczyńskiego odbędzie
się dzisiaj o godz. 19.30 w auli
uczelnia, ul. Czerwonej Armii 87.

W ciągu nocy z 3 na 4 bm., z 4
na 5, z 5 na 6 i z 6 na 7 MPK
konserwować będzie sieć napowietrz-
ną na ul. Grunwaldzkiej, od Przy-
byszewskiego do Junikowa. W
związku z tym w wymienione no-
ce na trasie od Bałtyku do Junik-
owa kursować będzie autobus.

Zebrań sprawozdawczo-wybor-
cze Oddziału Śródmieście Towar-
zystwa Przyjaźni Polsko-Węgier-
skiej odbędzie się dzisiaj o godz.
18 w Klubie „Mozaika”, St. Ry-
nek 73.

W zeszłym roku załoga Po-
znańskiego Przedsiębiorstwa
Budowlanego nr 4 ukończyła
budowę dwóch wieżowców na
osiedlu im. K. Świerczewskie-
go. Pierwszy z nich stanął u
zbiegu ulic Marceleskiej i Ry-
cerskiej. Drugi, który wybudowa-
no przy narożniku ulic: Gro-
chowskiej i Marceleskiej odda-
no do użytku pod koniec
grudnia ub. roku. Obecnie
wprowadzają się do niego lo-
katorzy. W budowie znajduje
się trzeci wieżowiec, także o
55 mieszkaniach. Ma on być
gotowy w marcu br. Długo-
trwale mrozy utrudniają zało-
dzenie montaż ostatniej kondy-
gnacji. Prace są tu jednak
kontynuowane. Na 5 kondygna-
cjach czynne jest ogrzewanie i
dłatego załoga może prowa-
dzić prace wykończeniowe.
Na zdjęciu: nowe wieżowce
przy ul. Grochowskiej. (a)

Fot. — K. Przychodźki

Czwartek Literacki

Na „Czwartku Literackim”
5 bm., o godz. 19 w Pałacu
Działalności wystąpi prozaik,
poeta i eseista, redaktor na-
czelny łódzkiej „Ogłoszeń” —
Jan Koprowski, autor m. in.
książek: „Opowieść o moim
ojcu”, „Ludzie i książki”,
„Podróże po bliskiej Europie”,
„Z południa i północy”, „Swo-
je i bliskie” (tom wierszy).
(na)

Więcej mleka dla miasta

Gwarantuje to dobra gospo-
darka rolniczych spółdzielni
produkcyjnych powiatu po-
znańskiego. Podsumowują one
właśnie rok gospodarczy. Naj-
lepsza jest RSP w Drożdży-
cach, Planowany na rok 1970
skok w hodowli rozpoczęła ona
zwiększeniem liczby krów doj-
nych o ponad 100 proc. (bw)

Złote gody

Dzisiaj obchodzą ten piękn-
ny jubileusz pożycia małżeń-
skiego państwo Stefania i
Stanisław Olejniczakowie za-
mieszkały w Poznaniu przy
ul. Reymonta 19. Pan Stani-
sław, od 10 lat emeryt, praco-
wał nieprzerwanie w Poznań-
skich Zakładach Naprawczych
Taboru Kolejowego. Za długo-
letnią pracę społeczną i zawo-
dową odznaczony został Krzy-
żem Kawalerskim Polonia —
Restituta oraz Złotym Krzy-
żem Zasługi. Brat udział w
Powstaniu Wielkopolskim.
Państwo Olejniczakowie wy-
chowali 2 dzieci i doczekali
się 3 wnuczek.

Jubilatom, którzy są stałym
czytelnikami naszego dzien-
nika, od jego pierwszego wy-
dania, redakcja składa serdecz-
ne życzenia wielu szczęśli-
wych lat życia. (ino)